

Wszystkim  
Czytelnikom  
i Sympatykom  
Gazety

najlepsze  
życzenia  
noworoczne

składa  
Zespół redakcyjny

# Gazeta

Kraków,  
31 XII 1964 r.  
1 I 1965 r.

Numer noworoczny

Rok XVI  
Cena 50 gr  
Nr 310 (5247)  
Wyd. A

## Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

### Do mieszkańców Ziemi Krakowskiej

Rok 1964, który w historii Polski Ludowej zapisze się jako jubileuszowy rok dwudziestolecia, mamy za sobą. Tradycyjnie, kiedy w kalendarzu stulecia zmienia się data, nadchodzi czas obliczeń, spojrzenia na minione dni, zastanowienia się nad ich gatunkowym ciężarem, oceny wspólnego przeżycia i dorobku, który nam samym, bliskim, sąsiadom, swemu miastu, regionowi i ziemi ojczystej — krajowi przysporzył przez te 360 kilka dni wiele nowych wartości.

Wiemy wszyscy o tym, że nie był to łatwy dla nas okres, przeciwnie — wiele razy musieliśmy się wspólnie troszczyć o przełamanie trudności i kłopotów, lecz nie ukrywaliśmy ich, rzetelnie rozliczając się przed narodem z gospodarskich trudności na IV Zjeździe naszej partii. Ale w tych rozrachunkach pokazaliśmy drogę na najbliższą przyszłość i wytyczyliśmy nowy 5-letni plan rozwoju kraju, stwierdzając, że tylko uczciwa, codzienna praca będziemy mogli przewyciężyć istniejące jeszcze niedomagania tak złożonego organizmu, jakim jest gospodarka narodu — i dalej iść drogą poprawy, która stała się wspólnym szlakiem całego społeczeństwa.

Nikt nie wątpi, że minione 20 lat przyniosło ziemi krakowskiej korzyści, których nie sposób zbilansować w kilkunastu słowach: dwadzieścia lat — to Nowa Huta, która stała się symbolem rozbudowy polskiego przemysłu, to także potężna krakowska chemia — Oświęcim i Tarnów, rozbudowany przemysł węglowy, setki wzniesionych i zmodernizowanych fabryk. Ale trudno zapomnieć w pozycjach bilansu o innych zyskach: szkołach, żłobkach, przedszkolach, szpitalach, ośrodkach zdrowia i domach kultury — słowem o tym wszystkim, co tworzy współczesny obraz regionu.

Kiedy nadeszła pora złożyć sobie wzajemnie życzeń noworocznych, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnie przekazać wszystkim robotnikom — hutnikom, górnikom i chemikom, pracownikom nauki, oświaty i kultury, młodzieży i kobietom, wszystkim tym, którzy żyją i pracują na krakowskiej ziemi, którzy swą twórczą pracą przyczyniają się do jej pięknego rozwoju, serdeczne słowa podziękowania za dotychczasowy trud i wysiłek oraz życzenia pomyślnego, spokojnego, zdrowego 1965 roku. Jakim on okaże się dla nas, my wszyscy o tym zdecydujemy: my i nasza gospodarka trochę o wspólne dobro, wysiłek ze szczerym optymizmem, który będzie najlepszym lekarstwem na chwile kłopotu.

Przekazujemy życzenia wszystkim członkom partii, podstawowym organizacjom partyjnym, komitetom zakładowym, gromadzkim, miejskim i powiatowym: niech w Nowym Roku ich więź z ludźmi będzie jeszcze żywsza, bliższa i serdeczniejsza, a praca ich niech przynosi coraz lepsze owoce. Niech w Nowym Roku — roku 1965, pierwszym roku drugiego dwudziestolecia Polski Ludowej — nadal rozwija się nasz kraj socjalistyczny, budowany pracą naszych rąk i mózgów, i niech ziemia krakowska ma w tym swój jak największy i jak najowocniejszy udział.

KOMITET WOJEWÓDZKI  
I KRAKOWSKI KOMITET MIĘSKI  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
W KRAKOWIE

**Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa w Radio i Telewizji.**

W dniu 31 grudnia br. o godzinie 20.00 przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wygłosi przemówienie noworoczne.

Przemówienie nadane będzie w programie ogólnopolskim Telewizji Polskiej i we wszystkich programach Polskiego Radia.

**Milicjant radziecki uratował kobietę i dziecko, sam ponosząc śmierć pod kołami pociągu**

MOSKWA (PAP) Na stacji „Wolny Autora” zła po torze kolejowym starsza kobieta z trzyletnią dziewczynką. W pewnej chwili starszy sługiant milicji, Iwan Dobrogorski spostrzegł pędzący tym samym torem pociąg pasażerski. W ostatniej sekundzie milicjantowi udało się odrzucić kobietę wraz z dzieckiem z toru. Sam jednak poniósł śmierć pod kołami lokomotywy.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło I. Dobrogorskiego pośmiertnie Orderem Czerwonej Gwiazdy.

W delcie rzeki Mekong południowo-wietnamskie wojska rządowe prowadzą szeroką operację przeciw oddziałom partyzanckim Vietcongu. Szczególnie zaciekłe walki toczą się na wielkich polach ryżowych w okolicy miejscowości Dal Ngai.

Na zdjęciu: — żołnierze wojsk rządowych wiozą porannego rannego partyzanta.

CAF — fot. AFP

## Współpraca kulturalna Polski z zagranicą w r. 1965

WARSZAWA (PAP) Jak przedstawiają się plany naszej współpracy kulturalnej z zagranicą na rok 1965? Z pytaniem tym zwrócił się przedstawiciel PAP do dyrektora Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Eugeniusza Markowskiego.

Nasze plany w tej dziedzinie — powiedział dyr. Markowski — nie przewidyują żadnych zasadniczych zmian w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Poza wszechstronną i ożywioną współpracą z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, będziemy nadal rozwijać tradycyjne kontakty z wieloma krajami europejskimi, wśród których poważne miejsce zajmie Skandynawia. Zamierzamy — po pierwszych, udanych krokach w tej dziedzinie — rozszerzyć kontakty kulturalne z państwami kontynentu amerykańskiego, a także amerykańskiego oraz krajami Azji i Australii.

Lasalle'a oraz zespołu kameralnego La Maitresse'a. Na przełomie 1965/66 ma nas odwiedzić reprezentacyjna grupa Opery Włoskiej.

### TEATRY

Nasze teatry zapoznają zagranicznych widzów ze swymi czołowymi spektaklami. Teatr Narodowy wystąpi na Holland Festival. Teatr Żydowski uda się na tournée do Ameryki Południowej, a jeden z naszych teatrów dramatycznych — do ZSRR. Teatr Pantomimy z Wrocławia po trzymiesięcznym tournée po USA i Kanadzie (styczeń — marzec) wjedzie jesienią na występy do Anglii, Holandii, NRF oraz prawdopodobnie do Meksyku i innych krajów Ameryki Łacińskiej. Teatr „Lalka” z Warszawy weźmie udział w obchodach „Ostseewoche” w NRD. Jeden z naszych teatrów lalkowych wystąpi w Rumunii.

W kraju gościć będziemy Teatr Wielki z Leningradu, Piccolo Teatro di Milano lub inny teatr włoski oraz jeden z teatrów angielskich.

### ZESPOŁY MUZYCZNE

W przyszłym roku Filharmonia Narodowa czekała koncerty w Grecji, Szwecji i NRF (udział w międzynarodowym festiwalu beethovenowskim w Bonn). Zespół kameralistów FN wystąpi w NRD, NRF i Austrii. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji koncertować będzie we Włoszech i Austrii, zaś zespół kameralny WOSPR — w Anglii. Orkiestra krakowska wystąpi wraz z chórem na festiwalu w Monreale na Sycylii, a następnie w Linzu (Austria). Śląska orkiestra kameralna weźmie udział w festiwalu w Dubrowniku. „Capella Bydgoszczensis” wyjedzie do CSRS („Praskie Jaro”) oraz do Włoch, a zespół „Com moto ma cantabile” — do Belgii. Chór Stulligrosza uda się do USA i Kanady. Kwintet warszawski koncertować będzie w Anglii, Holandii, NRF, we Włoszech oraz prawdopodobnie w NRD, Norwegii i Austrii. „Slask” w pierwszym półroczu czekał występ w Jugosławii i we Włoszech, a na jesień — w Chinach, Mongolii, KRL-D, DRW, Indiach i Hong-Kongu. „Ma zowse” uda się do Finlandii i nadbałtyckich republik ZSRR oraz — prawdopodobnie — do Francji. Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego koncertować będzie w Jugosławii i we Włoszech, Orkiestra Polskiego Radia — w Anglii.

Do Polski przybędzie szereg znakomitych zespołów zagranicznych. Niektóre z nich wystąpią w ramach „Warszawskiej Jesieni”. Gościć będziemy m. in. orkiestrę z Cleveland (USA) oraz angielską orkiestrę symfoniczną Bournemouth. Oczekujemy przyjazdu baletu Bejarta z Belgii, zespołu operowego Teatru Narodowego z Pragi, baletu Opery Berlińskiej i węgierskiego (z Pecs). Przewidziany jest przyjazd kwintetu

Sytuacja atmosferyczna nad Europą nie zapowiada w najbliższych dniach większych zmian. Utrzymać się niewielki mróz i okresami opady śniegu — tyle komunikaty meteorologiczne. A o to ryma na Mazurach: fragment drogi Olstyna — Biskupiec.

CAF — fot. Morex

*Z okazji nadch. Roku Nowego  
przekazuje miłośnikom Krakowa i Ziemi  
Krakowskiej najlepsze życzenia  
rozkwitła miasta i województwa  
Sukcesów w życiu, a także w pracy  
i w rodzinie w nowym roku.  
31.XII.1964  
Józef Cyranowski*

**Porozumienie: Polska — USA**

WARSZAWA (PAP). Między Ministerstwem Handlu Zagranicznego a ambasadą USA w Warszawie podpisane zostało porozumienie, przedłużające program IMG (International Media Guaranty) na rok 1965. Program upoważnia Polskę do zakupu za złoto polskie amerykańskie książki, czasopisma, filmy oraz praw autorskich. Pierwsza tego rodzaju umowa została zawarta w lutym 1963 roku; obecne porozumienie przewiduje (w słownym roku funkcjonowania programu) możliwość dokonania zakupu do równowartości 1,2 mln dolarów USA.



**Wykonanie wyroku na podwójnym mordercy**

WARSZAWA (PAP). Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego z dnia 21 listopada 1964 r. w trybie szczególnym został skazany na karę śmierci Ryszard Szymanski za dokonanie w dniu 11 maja 1964 w Trzaskowie (pow. Miawa) w stanie nieletniości, z pobudek chuligańskich zabójstwa 2-letniego brata: Ryszarda i Henryka Gralewskich, którym zadał śmiertelne rany. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

**NAJMLODSZA „SKODA”**

Skoda MB-1000. Najnowszą z popularnej serii samochodów Skoda. Wykonują ją zakłady w Mławie Bolesław. Tegoroczna produkcja wyniosła nieco ponad 16.000 sztuk. W przyszłym roku będzie już zwiększona do 50.000. Nowa Skoda na ulicach naszych miast wzbudziła ogromne zainteresowanie amatorów czterech kółek. Jest naprawdę udana. Ma elegancką, nowoczesną karoserię, dobre wyposażenie, osiąga maksymalną szybkość do 135 km/godz., przy zużyciu paliwa 8 litrów na 100 km. Zainteresowało się nią również wielu importerów zachodnich np. australijskich, holenderskich. A jak przedstawiają się perspektywy importu nowych Skód do Polski? Bada, nie otrzymamy ich mniej, aniżeli się spodziewali amatorzy tego samochodu.

CAF — fot. Staszyszn

## Sprawy wypoczynku ludzi pracy tematem obrad Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) Pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego odbyło się w środę w Warszawie posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Tematem obrad były sprawy wypoczynku ludzi pracy i działalności FWP w roku 1965 oraz plan pracy CRZZ za I kwartał przyszłego roku.

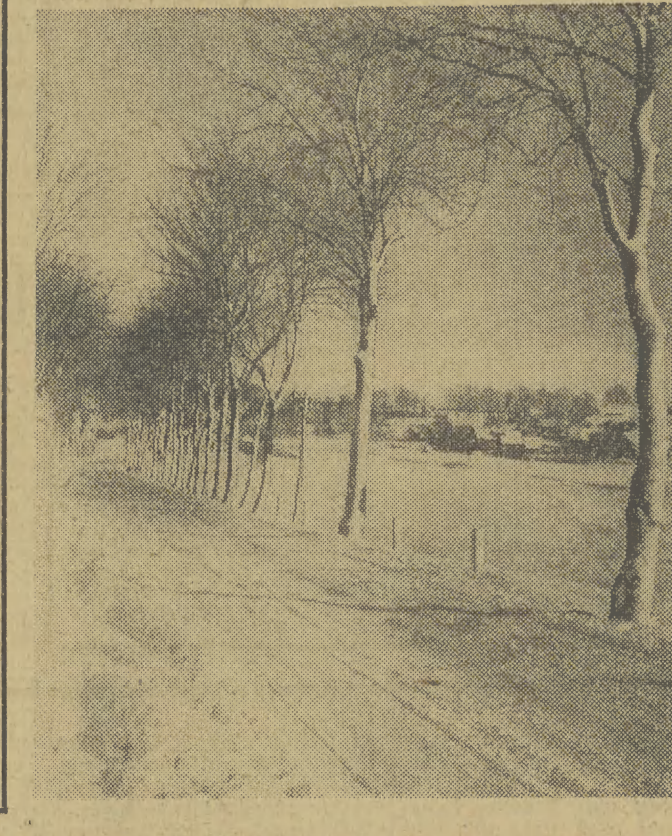
Przewiduje się, że w roku 1965 skorzysta ogółem z wczasów ok. 1.047 tys. osób. W domach FWP przebywać będzie — na podstawie pełnopłatnych skierowań — 75.200 osób, a z sanatoriów FWP skorzysta 11.300 kuracjuszy (w roku 1964 — 9.600).

W roku przyszłym planuje się wykonanie licznych kapitalnych remontów obiektów wczasowych. Niezależnie od dotacji państwowych Prezydium postanowiło przeznaczyć w roku 1965 kwotę 5 mln zł z funduszy związkowych na remonty i podniesienie standardu urządzeń w domach wczasowych oraz sumę 1 mln zł na rozwój działalności kulturalno-rozrywkowej w wczasach.

Wyłoniono komisję dla opracowania uchwały Prezydium i Komitetu Wykonaw-

czego CRZZ w sprawie polepszenia działalności usługowo-finansowej FWP i dalszego rozwoju akcji wypoczynku pracowników. Ustalono na posiedzeniu plan pracy w I kwartale przyszłego roku przewiduje m. in. dokonanie oceny stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarce narodowej, nowego systemu premiowania pracowników umysłowych w przemyśle i hutnictwie.

Na zakończenie obrad zabrał głos Ignacy Loga-Sowiński. Podkreślił on, że rok bieżący zamykamy pomyślnymi wynikami gospodarczymi.



WARSZAWA (PAP) Przedsiębiorstwa resortu budownictwa oddały do 30 grudnia wszystkie planowane na 1964 r. izby mieszkalne, w liczbie 262 tys. Jak poinformował dziennikarzy we środę minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, w ostatnim dniu grudnia br. przekazanych zostanie dodatkowo ok. 3 tys. izb w miastach i osiedlach. Tegoroczny program „Izby” wykonywały wszystkie zjednoczenia wojewódzkie z wyjątkiem lubelskiego.

W porównaniu z 1963 r. przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa, (które wykonują ponad 85 proc. wszystkich mieszkań typu miejskiego) oddały w br. do użytku o blisko 31 tys. izb więcej, co stanowi wzrost o 13,2 proc.

Znacznie mniej sprawnie przebiegała w br. budowa obiektów przemysłowych. Na 560 planowanych obiektów grupy „A” ukończono

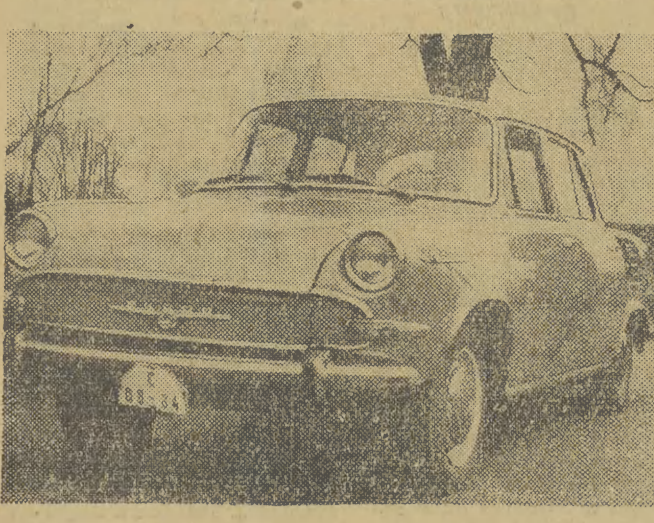
**Budownictwo mieszkaniowe — z nadwyżką, przemysłowe — z opóźnieniem**

tylko 527, przy czym ustalone terminy nie zostały dotrzymane, także w odniesieniu do 8 inwestycji priorytetowych, szczególnie ważnych dla naszej gospodarki. Główną przyczyną tych opóźnień były niekompletne dostawy maszyn i urządzeń.



Plażowanie na obłożonych betonach, zabawy w lodowatej wodzie to atrakcja dla fok w ogrodach zoologicznych.

CAF — fot. Uchymiak



**J**akże go bilansować, jakże podsumować, gdy przedział czasu jest przedziałem umownym, a świat, w którym żyjemy, jest światem wciąż stawającym się, rozwijającym w tempie nieprawdopodobnym, choć przewidywalnym?

Przecież — można. Może i trzeba, skoro rozpedzone koło zamachowe cywilizacji i postępu zmusza do nieustannego wysiłku, do permanentnego doganiania największych osiągnięć ludzkiej myśli w imię wspólnego, społecznego dobra. Mimo wszelkie przeszkody i jakiegokolwiek przeciwności.

A więc — podobnie jak, które ziemie krakowskim regionem. Ze datami już zdystansował on się od swej niedo-gięcijskiej przeszłości, że charakterystyczne cechy jego międzywojnia uległy zatartej i deaktywacji — dopiero co wyłożonej obserwacji. IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zjazd gospodarski — wyznosił przecież całą kaskadę inicjatyw i pomysłów, znajdującą ujęcie we wnioskach i postulatów, składanych w toku kampanii zjazdowej. Było ich ogółem — warto te liczby odnotować — 12.641. Ponad trzy czwarte z nich okazało się realnymi, możliwymi do ucielenia w życie, dającymi społeczne, ale także przeliczalne, konkretne, korzyści. I przekonująco, że te dyktando drogi do korelacji zasad planowania i zarządzania z niezłomną zasadą budowladztwa. Szczególnie to odwołanie drogi, trafnie partyjną dyktando określa.

Korelacje takie i podobne, wzajemne przenikanie się interesów grupowych i społecznych, tak rozumiane stosunki między ludzkimi — oto elementy tworzenia nadal, ciągłego kształtowania społeczności socjalistycznej, przygotowanej

do przedsięwzięcia coraz trudniejszych, przecież, ale i wdzięczniejszych, łacniej procentujących zadań. I jeśli — najistotniejszej — mówimy o przewodniczącej, kierowniczej roli partii, to trzeba stwierdzić, iż przygotowanie owo, gotowość podjęcia najodpowiedzialniejszych przedsięwzięć w najodpowiedzialniejszej z historycznych epok życia narodu — jest jej zastęgią. W tym także — poza ideami, którym służy, poza polityką, którą prowadzi — tkwi jej atrakcyjność, przyciągająca siła, jej rola i miejsce. Nie bez powodu też tak wielką, i coraz większą, wagę przywiązuje nasza 103-tysięczna obecnie wojewódzka organizacja partyjna do obowiązków przodowania w życiu społecznym, do wyskoków wzmogów ideowo-moralnych wobec swych członków, do umiejętności międzyludzkiego współzycia i współdziałania.

Trudno wyobrazić sobie, by droga ta — jak droga życia każdego człowieka — ustana była kuliatami bezkonfliktowości i wymoszczone samymi uśmiechami powodzenia. Każde osiągnięcie nie przychodzi przecież bez wysiłku i nie staje się samo. Minione lata, również rok 1964, dostarczyły na to niemało dowodów. Lecz także udowodniły, że gdy cel jest wytykany jasno, gdy nie zbývá woli działania, gdy wysiłki są należycie skoordynowane, a działania — zorganizowane, wówczas nie ma trudności nie do pokonania, jeżeli tylko leży to w ludzkiej mocy. A od człowieka zależy wiele, bardzo wiele on decyduje o wszystkim, co jemu ma służyć. I to służąc coraz doskonalej.

W ten sposób, o prognozy nowego 1965 roku, życzyć sobie możemy wzajemnie przede wszystkim wytrwałości w codziennych naszych trudach, owocujących przecież stale i dostrzegalnych, nawet wówczas, gdy przedział czasu — rok — jest przedziałem umownym.

do przedsiębiorstwa, a 45,1 procent. Produkujemy 28 procent stali surowej, 22 procent koksu, 28,7 procent wyrobów walcowanych, po 100 procent krajowej produkcji polichloroku winylu, kauczuku i aluminium...

Tak właśnie rentują obrzydliwe nakłady państwa na rozwój Krakowskiego, a przecież nie stanowi to kresu możliwości i nie kończy drog rozwojowych.

Ale przykład ten świadczy i o rozmiarach zadań wykonanych i tych, które czekają nas i czekają towarzyszące nam, wyrosłe już pokolenie całkowicie nowe, wychowane przez nas w ludowej Polsce. Świadczy zarazem o nieuchronnych przemianach w myśleniu i działaniu, przemianach, dla których najtrafniejszym określeniem wydaje się być słowo: poszukiwanie.

Również w tym świetle trzeba spojrzeć na mijający rok. Po to, by znaleźć potwierdzenie dopiero co wyłożonej obserwacji. IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zjazd gospodarski — wyznosił przecież całą kaskadę inicjatyw i pomysłów, znajdującą ujęcie we wnioskach i postulatów, składanych w toku kampanii zjazdowej. Było ich ogółem — warto te liczby odnotować — 12.641. Ponad trzy czwarte z nich okazało się realnymi, możliwymi do ucielenia w życie, dającymi społeczne, ale także przeliczalne, konkretne, korzyści. I przekonująco, że te dyktando drogi do korelacji zasad planowania i zarządzania z niezłomną zasadą budowladztwa. Szczególnie to odwołanie drogi, trafnie partyjną dyktando określa.

Korelacje takie i podobne, wzajemne przenikanie się interesów grupowych i społecznych, tak rozumiane stosunki między ludzkimi — oto elementy tworzenia nadal, ciągłego kształtowania społeczności socjalistycznej, przygotowanej

do przedsiębiorstwa, a 45,1 procent. Produkujemy 28 procent stali surowej, 22 procent koksu, 28,7 procent wyrobów walcowanych, po 100 procent krajowej produkcji polichloroku winylu, kauczuku i aluminium...

Tak właśnie rentują obrzydliwe nakłady państwa na rozwój Krakowskiego, a przecież nie stanowi to kresu możliwości i nie kończy drog rozwojowych.

Ale przykład ten świadczy i o rozmiarach zadań wykonanych i tych, które czekają nas i czekają towarzyszące nam, wyrosłe już pokolenie całkowicie nowe, wychowane przez nas w ludowej Polsce. Świadczy zarazem o nieuchronnych przemianach w myśleniu i działaniu, przemianach, dla których najtrafniejszym określeniem wydaje się być słowo: poszukiwanie.

Również w tym świetle trzeba spojrzeć na mijający rok. Po to, by znaleźć potwierdzenie dopiero co wyłożonej obserwacji. IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zjazd gospodarski — wyznosił przecież całą kaskadę inicjatyw i pomysłów, znajdującą ujęcie we wnioskach i postulatów, składanych w toku kampanii zjazdowej. Było ich ogółem — warto te liczby odnotować — 12.641. Ponad trzy czwarte z nich okazało się realnymi, możliwymi do ucielenia w życie, dającymi społeczne, ale także przeliczalne, konkretne, korzyści. I przekonująco, że te dyktando drogi do korelacji zasad planowania i zarządzania z niezłomną zasadą budowladztwa. Szczególnie to odwołanie drogi, trafnie partyjną dyktando określa.

Korelacje takie i podobne, wzajemne przenikanie się interesów grupowych i społecznych, tak rozumiane stosunki między ludzkimi — oto elementy tworzenia nadal, ciągłego kształtowania społeczności socjalistycznej, przygotowanej

do przedsiębiorstwa, a 45,1 procent. Produkujemy 28 procent stali surowej, 22 procent koksu, 28,7 procent wyrobów walcowanych, po 100 procent krajowej produkcji polichloroku winylu, kauczuku i aluminium...

Tak właśnie rentują obrzydliwe nakłady państwa na rozwój Krakowskiego, a przecież nie stanowi to kresu możliwości i nie kończy drog rozwojowych.

Ale przykład ten świadczy i o rozmiarach zadań wykonanych i tych, które czekają nas i czekają towarzyszące nam, wyrosłe już pokolenie całkowicie nowe, wychowane przez nas w ludowej Polsce. Świadczy zarazem o nieuchronnych przemianach w myśleniu i działaniu, przemianach, dla których najtrafniejszym określeniem wydaje się być słowo: poszukiwanie.

Również w tym świetle trzeba spojrzeć na mijający rok. Po to, by znaleźć potwierdzenie dopiero co wyłożonej obserwacji. IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zjazd gospodarski — wyznosił przecież całą kaskadę inicjatyw i pomysłów, znajdującą ujęcie we wnioskach i postulatów, składanych w toku kampanii zjazdowej. Było ich ogółem — warto te liczby odnotować — 12.641. Ponad trzy czwarte z nich okazało się realnymi, możliwymi do ucielenia w życie, dającymi społeczne, ale także przeliczalne, konkretne, korzyści. I przekonująco, że te dyktando drogi do korelacji zasad planowania i zarządzania z niezłomną zasadą budowladztwa. Szczególnie to odwołanie drogi, trafnie partyjną dyktando określa.

Korelacje takie i podobne, wzajemne przenikanie się interesów grupowych i społecznych, tak rozumiane stosunki między ludzkimi — oto elementy tworzenia nadal, ciągłego kształtowania społeczności socjalistycznej, przygotowanej

A teraz przyprowadzimy jeszcze piękny nos z marchewki i balwan śniegowy gotowy.

CAF — fot. Uchymiak

# WYBRAŁYSMY DIA WAS

## NAJWIĘKSZE W EUROPIE

Ostatni robotnik budowlany opuścił już teren największego w Europie lotniska Domodedowo pod Moskwą.  
Lotnisko położone w odległości ok. 40 km od centrum Moskwy rozpocznie prace w pierwszych dniach przyszłego roku. Jego przepustowość wyniesie będzie 3 tys. pasażerów na godzinę. Odlatywać z niego będzie oraz lądować kilkadziesiąt samolotów dziennie utrzymujących komunikację między stolicą ZSRR a Syberia, Azja Środkowa i Dalekim Wschodem.  
Port lotniczy ma ponad pół kilometra długości i zbudowany jest z żelaza, betonu i szkła. Powierzchnia portu wynosi ponad 25 tys. m. kw.

## PRACA PRZEDŁUŻA ŻYCIE

Instytut Geriatry w Bukareszcie zakończył zakrojone na szeroką skalę badania ludzi, którzy przekroczyli 80 lat życia. Przekadało kilkanaście tysięcy osób ze wszystkich dziedzin Rumunii, poznając się dokładnie w warunkach, w jakich żyli i żyją rumuńscy „Matuzalemicowi” i co mogło wpłynąć na ich długowieczność.  
Stwierdzono m. in., że ołbrzymią większość osób w wieku 90 i 100 lat pracowała co najmniej przez 60 lat a prawie 25 proc. pracowało przez 80 lat bez przerwy. W regionie Vrancea uczeni znajdowali wielu 80-latków przy pracy w polu.

## SKLEPY Z CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego Rumuńskiej Republiki Ludowej urządziło w Bukareszcie i we wszystkich miastach wojewódzkich specjalne sklepy z częściami zamiennymi do radiodiodników, telewizorów, pralek, odkurzaczy, lodówek i innego sprzętu używanego w gospodarstwie domowym. Sklepy posiadają części zapasowe do wszystkich urządzeń produkcji krajowej i importowanych, sprzedawanych oficjalnie w sklepach rumuńskich.  
Ponadto we wszystkich punktach sprzedających części zapasowe do aut, motocykli i motorowerów urzędzone zostały punkty napraw, obsługiwane przez fachowców o techników.

## CUDOWNY BURAK

Kilka instytutów botanicznych w Indiach przystąpiło do badań nad „kalta-kand” rośliną, która zyskała w kraju nazwę „cudownego buraka”. Zamieszkuje dzungla stanu Gudźarat i pierwotnie plemiona używały „kalta-kand” jako środka zwalczającego śród. Podobno spożycie stosunkowo niewielkiej ilości korzenia tej rośliny zaspokaja głód na kilka dni.  
Nie ustalono jeszcze na czym polega właściwość tej rośliny, ale najprawdopodobniej zawiera ona jakiś rodzaj narzeczyny. „Cudowny burak” trzeba zjeść przed spożyciem przez dłuższy czas moczony w wodzie, a następnie gotowany przez wiele godzin, inaczej ma on

# Pentagon ustosunkowuje się pośrednio do »planu Trettnera«

WASZYNGTON (PAP) Korespondent PAP, red. H. Zwirien, donosi z Waszyngtonu:

Oficjalne koła amerykańskie dotychczas nie wypowiedziały się publicznie na temat ostawionej propozycji generała Trettnera w sprawie utworzenia na wschodniej granicy NRF pasa min atomowych. Dopiero, gdy Bonn pod presją opinii publicznej wycofał się częściowo, Pentagon ustosunkował się — w zasadzie negatywnie — do tej propozycji, i to tylko pośrednio, korzystając z usług korespondenta „Evening Star”, Richarda Fryklunda.  
Fryklund potwierdza, że Bonn przedstawił Pentagonowi propozycję Trettnera i inne tego typu koncepcje, choć „nie załad formalnie przekazywania mu tego rodzaju broni ani zmiany strategii NATO”.  
Pisze on dalej, że przedstawiciele amerykańscy uznali propozycje zachodniolentnieckie

## Von Hassel trwa nadal przy koncepcji pasa zapór min atomowych

NOWY JORK (PAP) Przygotowania „niszczycielskich min atomowych, nuklearnych broni przeciwniczych i — w razie potrzeby — również broni nuklearnej dla piechoty, w celu zastosowania jej „w najwcześniejszej fazie” konfliktu wojkowego, domaga się boński minister obrony, von Hassel, w styczniowym wydaniu czasopisma amerykańskiego „Foreign Affairs”. Wbrew poprzedniemu demenu, von Hassel potwierdza, że te zbliżone plany, które wywołały fale protestów na całym świecie, odmówione zostały niedawno z amerykańskim sekretarzem obrony, McNamara. Boński minister obrony stwierdził przy tym z zadowoleniem, że w zasadzie obie strony zajmowały podobne stanowiska.

W artykule tym — jak donosi agencja AP — von Hassel domaga się „możliwie jak najszybszego” opracowania strategicznej koncepcji obrony NATO, przewidującej zastosowanie broni atomowej w możliwie wczesnym stadium konfliktu wojkowego w Europie. Koncepcja taka powinna być wiążąca dla wszystkich państw — członków NATO.

## Francja i NRD podwoją obroty handlowe

PARYŻ (PAP) W Paryżu zakończyły się w zasadzie negocjacje między przedstawicielami francuskiego resortu finansów i spraw ekonomicznych a Izba Handlu Zagranicznym NRD. Ich przedmiotem było — jak pisze dziennik „Les Echos” — odnowienie „oficjalnego” porozumienia handlowego z 11 grudnia 1962 r. Wymiana między władzami francuskimi i NRD dokumentów precyzujących listy towarów objętych wzajemnymi obrotami nastąpił zapewne w ciągu stycznia. Już teraz jednak obie strony okazują satysfakcję z ustalenia nowej bazy wymiany na 1965 r.

## Ważne szczegóły »planu Trettnera«

Nowe alarmujące szczegóły projektu zachodniolentnieckich militarnych utworzenia na wschodniej granicy NRF pasa min atomowych, znanego pod nazwą „planu Trettnera”, zostały ujawnione w Bonn. Jak pisał we wtorek przedwiojący frański parlamentarnej FDP Zogimann, plan Trettnera, który omawiany już był przez komisję obrony Bundestagu, przewiduje również zainstalowanie min atomowych „na zaplecziu” Kilonii, Hamburga, Hanoweru, Norwimbergi i Landshutu. W planie tym określone są konkretne miejscowości położone wewnątrz pasa min atomowych, który stać się ma punktem wyjścia dla koncepcji „wysuniętej strategii” zachodniolentnieckiej generalnej.

## 35 osób odcitych od świata przez śnieżycę

PARYŻ (PAP) Fala mrozów we Francji z wolna ustępuje przesuając się coraz bardziej na wschód. Niemniej jeszcze w środę rano 35 osób, pasażerów samolotów osobowych i autobusów, uwiecznionych było na północy kraju w departamencie Pasa-de-Calais w przyrodnej śnieżycy, do której przydoł się jeszcze w poniedziałek. Śnieżycą była tak gwałtowna, że nie mogli kontynuować jazdy. Gospoda została wkrótce odcięta od świata zaspami śniegu.

## W Warszawie wicepremier kultury i sztuki Tadeusz Zaorski dokonał w środę otwarcia wystawy plakatu kubaskiego.

W Warszawie wicepremier kultury i sztuki Tadeusz Zaorski dokonał w środę otwarcia wystawy plakatu kubaskiego. W ciągu ostatniej doby pisały nowy rekord załadunku towarów na PKP. Załadowano 1.056 tys. ton różnych towarów, a więc w ciągu grudnia dobowy plan załadunku towarów na PKP już po raz szósty przekroczył 1 mln ton.

## W br. Polska dostarczyła Czechosłowacji wiele urządzeń kukrowicznych. Są to: dziesiątki i dziesiątki tysięcy 1.400 i 2.000 ton buraka na dobę, które zainstalowane zostały jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznej kampanii w 5 kukrowiach.

W Stoczni Im. Komuny Faryskiej w Gdyni odbyło się w środę rozmowa wodowania 3 nowych statków z suchego doku drobnicowca „Leninograd”, trawlera — zamrażalni „Orki”, trawlera „Picardie Bretagne”.

## Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Radomiu przystąpiły do produkcji nowego gatunku papierosów z filtrem o nazwie „Start”, z polskimi tytoni smakowo zbliżonych do „Glewentów” i jakościowo lepszych od „Sportów”. Cena: 20 sztuk „Startów” — 4 zł.

W Karaczi podpisana została w tych dniach umowa o współpracy gospodarczej między Przejką a Pakistanem. Zgodnie z tą umową Pakistan dokona w Polsce zakupu szeregu kompletnych obiektów przemysłowych m. in. kukrowni i cementowni.

## Na zebraniu, które odbyło się we wtorek w Nowym Jorku z inicjatywą obydwali amerykańskich polskiego pochodzenia uchwalono rezolucję potępiającą decyzję rządu NRD w sprawie zaprzestania belgizacji zbrodniarzy hitlerowskich.

W środę o godz. 4.08 w Geofizycznym Instytucie Słowackiej Akademii Nauk w miejscowości Gurbanowo (Słowacja południowa) zarejestrowano trzęsienie ziemi, którego siła osiągnęła 2-3 stopnie. Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 70-80 km od Gurbanowa.

## Ważne przyspieszenie w br. w wyniku odpowiednich decyzji politycznych, wynikających z uchwały IV Zjazdu PZPR i określających rolę rzemiosła w rozwoju usług dla ludności i rolnictwa.

W chwili obecnej prace nad projektem ustawy są w zasadzie zakończone. Projekt został opracowany wspólnie przez Komitet Drobnej Przemysłowości oraz Komitet Pracy i Plac. W najbliższym czasie zostanie ugodniony z zainteresowanymi resortami. Po uwzględnieniu zgłoszonych uwag — projekt zostanie przekazany pod obrady rządu, a po podjęciu odpowiedniej decyzji — skierowany zostanie do Sejmu.

Brak ubezpieczenia rzemieślników — na starość, w razie choroby lub inwalidztwa oraz dla rodzin na wypadek śmierci — był jedną z przyczyn wpływających hamująco na rozwój rzemiosła. Zapewnienie rzemieślnikom i ich rodzinom świadczeń z ubezpieczeń społecznych przyczyni się do stabilizacji ich pozycji społecznej i pracy, a tym samym — do rozwoju rzemiosła i podejmowania pracy w zawodach rzemieślniczych przez ludzi młodych.



## Protesty przeciwko interwencji USA w Wietnamie Południowym

WASZYNGTON (PAP) 105 przedstawicieli duchowieństwa Waszyngtonu przesłało na ręce prezydenta Johnsona petycję, w której domagają się niezwłocznej zaprzestania działań wojennych w Wietnamie Południowym i podjęcia negocjacji w celu pokojowego uregulowania problemów Azji południowo-wschodniej.

Interwencja USA w Wietnamie Południowym podkłada ostrej krytyce publicysta „Washington News”, Starnier, stwierdzając, że „pozycja militarna Stanów Zjednoczonych w Azji południowo-wschodniej jest nie tylko niemożliwa do utrzymania, lecz z moralnego punktu widzenia, również niemożliwa do obrony”.

## „Francja powinna uczynić ważny wysiłek, by zobaczyć polski rynek”

PARYŻ (PAP) Organ francuskiej finansjery i ster przemysłowych „Les Echos” zamieszcza artykuł zatytułowany „Kroźny polskiego hutnictwa podlega za sobą rozwój przemysłu mechanicznego”. Podtytuł artykułu podkreśla: „Misja parlamentarzystów francuskich pragnie zwiększenia udziału Francji na tym rynku”. Artykuł oparty jest na sprawozdaniu złożonym — jak już informowaliśmy — przez delegację parlamentarną, która pod przewodnictwem deputowanego UNR, J. P. Palewskiego, bawiła w Polsce we wrześniu br. Artykuł kończy następujący wniosek: „Na przyszły dzień handlowej parlamentarzystki francuskiej stwierdziła, że Polska gotowa jest do przyznania Francji pewnego miejsca obok wielkich krajów przemysłowych, które ją zapoatrują. Oto dlaczego Francja powinna uczynić poważny wysiłek, aby zobaczyć polski rynek”.

## Przedstawicielstwo Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Moskwie

Z początkiem przyszłego roku w Moskwie otwarte zostanie stałe przedstawicielstwo Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu. Decyzja o tym zapadła podczas moskiewskich rozmów delegacji narodowego frontu z radzieckim komitetem solidarności z krajami Azji i Afryki.

## Rzemiosło będzie objęte ubezpieczeniami społecznymi

WARSZAWA (PAP) Przewodniczący Komitetu Drobnej Przemysłowości min. Włodzimierz Lechowicz udzielił wywiadu przedstawicielom PAP, w którym omówił sprawę objęcia rzemiosła ubezpieczeniami społecznymi.

Prowadzone od kilku lat prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników — stwierdził min. Lechowicz — zostały poważnie przyspieszone w br. w wyniku odpowiednich decyzji politycznych, wynikających z uchwały IV Zjazdu PZPR i określających rolę rzemiosła w rozwoju usług dla ludności i rolnictwa.

W chwili obecnej prace nad projektem ustawy są w zasadzie zakończone. Projekt został opracowany wspólnie przez Komitet Drobnej Przemysłowości oraz Komitet Pracy i Plac. W najbliższym czasie zostanie ugodniony z zainteresowanymi resortami. Po uwzględnieniu zgłoszonych uwag — projekt zostanie przekazany pod obrady rządu, a po podjęciu odpowiedniej decyzji — skierowany zostanie do Sejmu.

Brak ubezpieczenia rzemieślników — na starość, w razie choroby lub inwalidztwa oraz dla rodzin na wypadek śmierci — był jedną z przyczyn wpływających hamująco na rozwój rzemiosła. Zapewnienie rzemieślnikom i ich rodzinom świadczeń z ubezpieczeń społecznych przyczyni się do stabilizacji ich pozycji społecznej i pracy, a tym samym — do rozwoju rzemiosła i podejmowania pracy w zawodach rzemieślniczych przez ludzi młodych.

## KOMUNIKAT DOKP Kraków

DOKP Kraków zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1965 zawieszają się na wszystkich stacjach PKP w komunikacji wewnętrznej przyjmowanie do przewozu i wydawanie przez kolej przesyłek drobnych, określonych w przepisach wykonawczych do art. 25 Dekretu z dnia 24 grudnia 1952 r. w sprawie przewozu przesyłek i osób kolejami.  
Od dnia 1 stycznia 1965 r. w komunikacji wewnętrznej odproważa i przewozić przesyłek drobnych będzie Przedsiębiorstwo Spedycji Kolejowej.

## O NEDZI I CIERPIENIACH CZŁOWIEKA

DAILY HERALD (USA) z 7. IV 64. „Pracodawcy ukrywają mikrofony w toaletach, przeznaczonych dla pracowników, aby tropić osoby nastawione krytycznie do przedsiębiorstwa. Pewien przedsiębiorca umieścił w ten sposób 39 mikrofonów w swojej fabryce... Ten rodzaj szpiegowania tak rozpowszechnił się w Stanach Zjednoczonych, że na szczęście rozpoczęła się przeciwko niemu rewolucja. W ubiegłym miesiącu opublikowano w Ameryce dwaskujważne książki demaskujące

# PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

## POLSKIE INICJATYWY POKOJOWE

„OBSERVER” z dnia 3 maja w korespondencji własnej z Warszawy: „Pięć Gomułki wzburzył na Zachodzie żywe zainteresowanie, chociaż Polacy zdają sobie dobrze sprawę z trudności leżących na drodze do jego zaakceptowania. W wysokich kołach oficjalnych powiedziano mi, że specjalnie interesujące problemy dotyczące planu wysuniętego zostały w Brytanii, szczególnie przy Labour Party. Kraje skandynawskie oraz Belgia również zareagowały przychylnie”.

## NATIONAL GUARDIAN (USA) z dnia 13 kwietnia.

„Znaczenie nowego planu polskiego polega na tym, iż stanowi on sprowadzoną do niedającego się już zredukować minimum próbę niedopuszczenia, aby Niemcy mogły wejść w posiadanie broni jądrowej — broni, mogącej spowodować zniszczenie świata.”

Zarówno plan Rapackiego, jak i plan Gomułki znajdują zastosowanie w innych wielkich regionach świata — w Afryce, Azji, Ameryce Łacińskiej i na Bliskim Wschodzie; propozycje, dotyczące tych regionów, oparte na polskim planie, przedstawione zostały w ONZ. Jak dotąd, wszystkie one rozbiły się o opozycję ze strony USA, a powód tej opozycji jest dodatkową przyczyną trudności, na jakie napotykała w Europie plany polskie. W każdym z wymienionych wyżej regionów, te propozycje zmierzające do ograniczenia rozpowszechnienia użycia broni jądrowej, miałyby niekorzystny wpływ na potencjalne lub istniejące już amerykańskie instalacje jądrowe — bazy lotnicze i morskie w Turcji, Libii, Gwatemali, Okinawie i innych miejscach — oraz ograniczyłyby swobodę określonych państw, uzbrojonych w pociski „Polaris”, zawiązania do tych regionów”.

## WOJENNA POLITYKA ZACHODU

LE MONDE (Francja) 13 maja: „Czy Amerykanie nie mają nadmiernych apetytów? Przecież wszystkim trzeba stwierdzić, że nie wszystko co jest dobre dla Stanów Zjednoczonych, musi być konieczne zle dla Europy. Masowy przypływ kapitałów amerykańskich, które koncentrowałyby się na ważnych sektorach gospodarki, mógłby oczywiście wywołać niepokój i obawiam się, że narodziłoby się hamowanie te apetyty”.

## U PRZYJACIÓŁ

Jak pisze agencja BTA, roczna produkcja elektrowyciągów w Bułgarii osiągnęła 17.150 sztuk, przy czym otwartą przed rokiem fabryka w Gabrowie wytwarzała 10.172 rocznie. Produkcja ta będzie wznosiła uwzględnieniem pełnego pokrycia zapotrzebowania krajów socjalistycznych w tej dziedzinie.

## LIBERATION (Francja) 13 kwietnia: „Nigdzie nie występuje wyraźniej niż w SEATO porażka polityki, której rewizji domagają się coraz liczniejsze głosy również w samych USA. O ile w Europie istnieją jeszcze przejawy zachodnie- go sojuszu politycznego, a każde zagrożenie w Berli- nie i w Wietnamie zachod- ni, to w Azji brak nawet takich pozorów — wspól- ny front Zachodu rozpadł się”.

## FRANKFURTER ALL- GEMEINE ZEITUNG z 4 kwietnia (z okazji 15-le- cia NATO): „Sojusz znaj- duje się w stadium kryzysu. Cynicy mogliby po- wiedzieć, że sojusznicy nie znają innego jak tylko per- manentny kryzys. Punkt- tem wyjściowym niezado- wolenia w NATO jest bomba atomowa”.

W biuletynie informacyjnym agencji MI znajduje się dane dotyczące realnych dochodów tej części ludności Węgry, która utrzymuje się z pracy zarobkowej.

W 1963 r. — zgodnie z planem realne dochody pracujących wzrosły o 5-6 proc. Na wzrost ten złożyły się częściowo podwyżki w posażu, a częściowo inne czynniki pośrednie. Do tych ostatnich należą: obniżka cen niektórych artykułów, wprowadzona z dniem 1 stycznia 1963 r. podwyższenie stypendyj z dniem 1 września 1963, skrócenie dnia pracy w niektórych zawodach; wzrost liczby zatrudnionych o 4 proc. wzrost liczby miejsc w przedszkolach i świetlicach szkolnych.

W ubiegłym roku nastąpiła też dalsza poprawa w dziedzinie świadczeń socjalnych.

## Felieton noworoczny

Mitologiczni bohaterowie — Intymier — konstruktor Dedał i aeronauta Ikar na skrzydłach sklepanych woskiem pierwiś rozpoczęli zdobywanie przestworzy. Ich imiona do dzisiaj są symbolem marzeń i tęsknoty ludzkości, pragnącej pokonać przestrzeń i czas. W epoce rakietowej Ikarus to nazwa prototypu statku kosmicznego. Amerykańskie przedsiębiorstwo Douglas pracuje nad zbudowaniem rakiety, która w ciągu 45 minut byłaby zdolna przemieścić uzbiorzonych po zęby 1200 żołnierzy w jakikolwiek punkt ziemi.  
Nominacja tego wydarzenia jak mówią Amerykanie na symbol współczesności byłaby nie tylko wprost przeciwnie, lecz i błędem oczywistym. W życiu współczesnej ludzkości zarysowują się dwa wyraźne tory. Jeden z nich to dążenia polityków i przywódców Zachodu do stałego igrania nad przepaścią wojny. Drugi to marzenia prawie całej ludzkości o pokoju, szczęściu i dobro-  
Przy rozpatrywaniu całokształtu polityki międzynarodowej na ogół w centrum uwagi umiejscawiamy wielkie wydarzenia, podróże i rozmowy między stanami, zmiany na stanowiskach kierowniczych w rządach i w partiach. Natomiast uchodzą naszej uwadze bardzo głębokie przemiany gospodarcze czy społeczne. Jeśli zaś nie uchodzą całkowicie, to przynajmniej przy ocenie stosunków na świecie — nie są dostatecznie brane pod uwagę.  
Nie jest stereotypem stwierdzenie, że w dzisiejszych czasach polityka jest nierozdzielnie związana z ideologią. Ważne i trudne jest pytanie, a także odpowiedź na pytanie: dokąd zmierza świat? Nie-  
zwykle interesujące są ilościowe i jakościowe przemiany stosunków gospodarczych i społecznych.  
Niedoskonałość naszej oceny wynika także i z tego, że sami zbyt mało mamy danych o przedmiocie, a także zbyt mało dostarczamy takich danych społeczeństwu. Zafascynowani rolą przywódców zbyt wielką wagę przykładamy do tego, kto i gdzie stoi na czele. Ten swoisty relikwiarz wszelkich kultów jednostki nie pozwala nam stwierdzić

liczbowy ludzkości to już eksplozja demograficzna. Odbija się ona w strefach zacofania ekonomicznego. Według teoretycznych przewidywań nasz glob jest w stanie wyżywić kilka dziesiątków miliardów ludzi. Ale w praktyce sprawa wygląda gorzej. Przy tym przynosi naturalnym za 30 lat przeważająca część ludzkości składać się będzie z niezdarzy.  
Istnieją dwie, a nawet trzy możliwości niedopuszczenia do katastrofy świata. Pierwszą z nich to ograni-  
I mieszkańca (a to decyduje) jesteśmy poniżej średniej krajów RWPG. W ciągu 20 lat Polska nie tylko dotrymała tempa rozwoju świata, ale w wielu pod względem znaczenia je wyprzedziła. Stąd też dźwigniemy się w pierwszej piątce najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. W porównaniu do lat międzywojennych dokonaliśmy potężnego skoku. Znaczenie jego będziemy mogli ocenić dopiero w latach przyszłych.  
Poważny krok działy nas jeszcze od krajów wysoko uprzemysłowionych, takich jak: Anglia, Francja, NRF i Czechosłowacja. Poważne zmniejszenie dystansu jest możliwe przy uwzględnieniu faktu, że tempo przyrostu produkcji środków podstawowych na głowę 1 mieszkańca jest 2-krotnie krótsze aniżeli w głównych krajach kapitalistycznych.  
Ogromny skok rozwojowy niemieści z sobą u nas, i nie tylko u nas, także ujemne skutki. Pomimo tego jednak wkład naszego kraju i narodu w ogólną ideologiczną i polityczną walkę ludzkości, w obronę pokoju, w walkę z dehumanizacją stosunków ludzkich jest duży. Rok 1964 przyniósł w tej mierze wiele inicjatyw.  
Reprezentowana przez nas idea pokojowego współistnienia zyskała i zyskuje poparcie przeważającej części ludzkości. To wszystko sprawia, że Ikar w dalszym ciągu pozostaje symbolem walki o szczęście, a nie o zniszczenie i śmierć. I jest w tym wiele zastrzeżeń naszego kraju, naszego narodu.  
MARIAN SKARBEK

STYCZEN LUTY MARZEC

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Trybuna Ludu (6 marca) NOWY PLAN POLSKI

Początek roku upłynął tylko w Europie dość spokojnie. „Konflikt miesięczny” to kryzys panamski rozpoczął ostrzeżeniem w sprawie kanału rdzennych mieszkańców tego kraju przez wojska amerykańskie...

Po raz pierwszy w tym roku daje o sobie znać komplikowany problem cypryjski. Coraz wyraźniej rysują się plany naruszenia pokoju w kierunku Morza Śródziemnego i zderzenia sił w kierunku na wyspę raczej Makariosa niż Afrodyty...

Miesiąc zaczął się od razu „konferencyjnie” od czarnego kontynentu. Wielka sesja rady ministrów spraw zagranicznych Afryki w Lagos potępiła stosunki w Republice Południowo-Afrykańskiej...

KWIECIEŃ

MAJ

CZERWIEC

Wiosna, słońce wyżej, świat zaczyna podróżować. W Berlinie bawił się delegacja wojskowa marszałek Malinowski. W Moskwie kambodżańska delegacja wojskowa, przedstawiciele rządu Kemi i Ahmed Ben Bella...

Maj okazał się miesiącem nie upamiętnionym wydarzeniami na najwyższą skalę. Ogólnie rzecz biorąc najważniejsze sprawy majowe uszeregować można w trzech rubrykach: zmiany, kłopoty i obowiązki...

Fakty tego miesiąca są w pewnych wypadkach zapowiedzią narastających na przełomie roku konfliktów. Zagęszcza się atmosfera na dalekim południowo-wschodzie, gdzie koprodukowane przez USA i sankcjonowane przez ONZ...

„Rząd polski wystąpił z nowym planem zmierzającym do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i umocnienia bezpieczeństwa w Europie środkowej. Plan wyłożony jest w ogłoszonym dziś memorandum rządu polskiego...”



(12-13 lipca) WARSZAWA ODMŁODNIŁA

W budynkach szkolnych i wczasowych, w campingach i pod namiotami zamieszkało przeszło 17 tys. młodych. Część delegatów — 35 obozów — przyjechała na Złotą w sobotę...

LIPIEC

SIERPIEŃ

WRZESIEŃ

Miesiąc ten miał dla nas charakter świąteczny. Polska obchodziła uroczystie 20-lecie swego wyzwolenia, rozpoczynając serię okragłych rocznic w krajach demokracji ludowej...

Od kilku już lat sierpień nie bywa dla świata bezpieczny. Kryzysy osiagają punkt wrzenia, na gorących stykach zaczyna iskryć...

Wrzesień był z całego roku miesiącem najbardziej w rewelacje polityczne. Kształtował się nowy obraz sytuacji. Stany Zjednoczone bliżej wyborów, tym bardziej pograżony się w wewnętrznych rozrywkach...

ZYCIE WARSZAWY (22 lipca) GDZIE JESTEŚMY DZISIAJ?

W czwartek ostatnie pożegnania, życzenia dobrej podróży i pomyślności. W piątek — pierwsze godziny na Złocie. Tego dnia rozpoczęło się 80 obozów złotych...

PAZDZIERNIK

LISTOPAD

GRUDZIEŃ

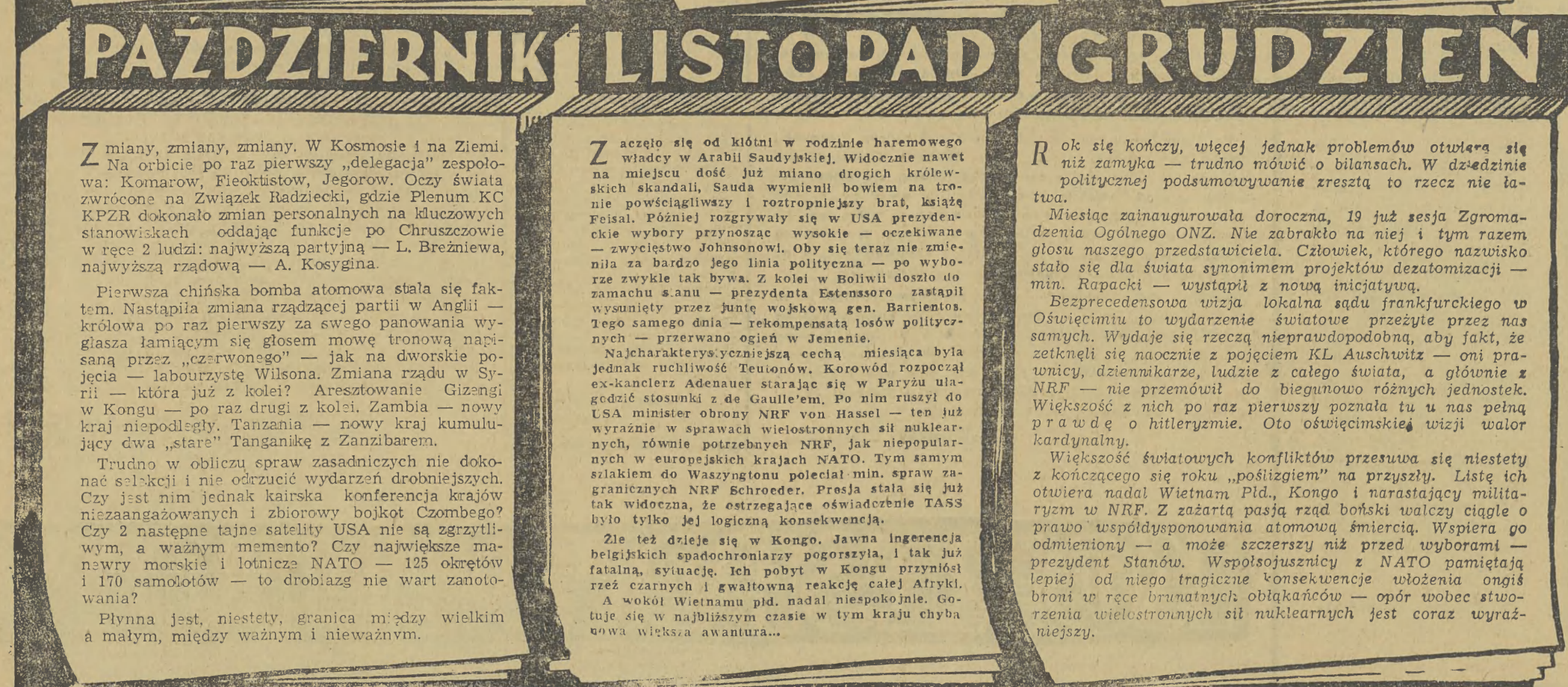
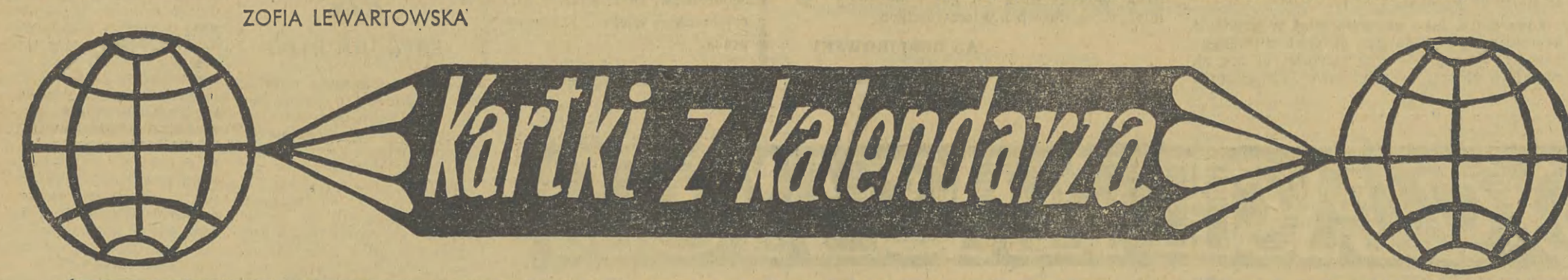
Zmiany, zmiany, zmiany. W Kosmosie i na Ziemi. Na orbicie po raz pierwszy „delegacja” zespołowa Komarów, Fleokistow, Jegorow...

Zaczęło się od kłótli w rodzinie haremowej władcy w Arabii Saudyjskiej. Wiodące nawet na miejscu dość już miano drogiej królewskiej skandali, Sauda wymienił bowiem na tronie powściągliwy i rozpronejony brat, księcia Faisal...

Ok się kończy, wteń jednak problemów otwierają się niż zamyka — trudno mówić o bilansach. W dziedzinie politycznej podsumowywanie zresztą to rzecz nie łatwa...

TRYBUNA ROBOTNICZA (11-12 maja) DZIEŁO ICH RĄK

Obliczenia wykazują, że w ciągu 16 lat każdy statystyczny obywatel „zainwestował” w rozwój polskiego hutnictwa żelaza i stali ponad 2 tys. zł...



# CZY TYLKO WSPOMNIENIA

We wrześniu br. wyjechałem do Frankfurtu nad Menem, by zeznać przeciwko SS-manom z b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Mając 17 lat zostałem aresztowany przez gestapo za przynależność do organizacji młodzieżowej. Przebywałem kolejno w więzieniu nowosądeckim, tarnowskim, a następnie w Oświęcimiu. Byłem jednym z pierwszych więźniów KL Auschwitz z numerem 226.

Wyjechałem, by zeznać przeciwko Bogerowi, Kadukowi, Hoffmanowi. W 1947 roku zeznałem przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie przeciwko b. komendantowi obozu oświęcimskiego Hössowi. Pamiętam jak zdenerwowany prokurator dr Sawicki pytał oskarżonego „do flu w takim razie przyznajecie się ofiar?”. Höss odpowiedział — „Do 1.500.000!!!”. Tak, ale w Oświęcimiu zginęły 4 miliony ludzi. Kto za to odpowie? Przed jakim Trybunałem?

Ogromna sala „Gallux-Hausu”. Na bocznej ścianie dużych rozmiarów mapa Oświęcimia (teren b. obozu). Naprzeciw ława oskarżonych. Może gdy nudzi ich proces — spojrzą któryś z nich na mapę i przypomni sobie o swojej dawnej działalności, którą teraz sądzi Sąd Przesięgłych w NRF, a wyrok już wydała opinia świadka. Są to największe przeżycia dla b. więźnia Oświęcimia, gdy ma możliwość popatrzeć w oczy tym, którzy byli jego panami życia i śmierci, a teraz siedzą na ławie oskarżonych.

Ale oni żyć będą bo w tym państwie nie ma wyroków śmierci — nawet za największe zbrodnie.

JAN KROKOWSKI  
Nowy Sącz

# Najcenniejsze inwestycje

Gdyby mnie ktoś spytał, co uważam za najważniejszą inwestycję 1964 roku w Limanowskim, rzekłbym — Dzień Nauczyciela! I nie dlatego, żeby zlekceważyć liczne inwestycje oddane do użytku, nie po to, by zbagatelizować mniejsze czy większe sukcesy i wzruszenia, które miały miejsce w tym roku. Rzekłbym: „Dzień Nauczyciela” ma być na myśl symbol dobrej roboty i zmian pozytywnych, może nawet przełomowych w powiecie, a mimo to niezauważalnych. Kiedy można określić „wydarzeniem” fakt, że się kogoś wychowało? Kiedy jest taki dzień? A jednak nauczyciele spracowują, że 19 tysięcy młodzieży szkolnej w powiecie zmienia swój charakter, kształci się.

Teraz już co trzeci nauczyciel w Limanowskim jest członkiem partii. Sukces organizacji? Oczywiście! Nauczyciele są bardzo często trzonem lektorów prowadzących szkolenia partyjnych. Te szkolenia też są ważne, też kształcą człowieka. Nie zapomniano o tym i dla wielu nauczycieli, wykładowców tych szkoleń ważny był dzień, podczas którego wręczono najlepszym aktywiom piśmienne podziękowania za ich pracę. Nie zapomniano też wpisać tego faktu do osobistych akt partyjnych! Wydarzenie małe, a cieższe.

Barżo osobistym wydarzeniem dla 150 nauczycieli było ukończenie w 1964 roku studiów zaocznych. W ogóle w chwili obecnej kształci się w ten sposób 203 nauczycieli. Pracują zawodowo, pracują społecznie, uczą się. Praca ich zasługuje na uznanie.

Tegoroczny Dzień Nauczyciela można uznać za symbol ważnych wydarzeń powiatu limanowskiego w 1964 roku.

Jerzy Marian CHŁODNICKI  
Limanowa

# ROK 1964

## Nasze zmiany

Jasne, czyste i piękne sale lekcyjne. Jest też 15, oprócz doskonale wyposażonych pracowni i gabinetów. Doskonale wyposażona kuchnia z zapleczem i estetyczną jadalnią. Czytelnia związana funkcjonalnie z biblioteką, dodatkowo spełnia funkcję pokoju organizacji młodzieżowych — ZMS i ZHP. Nowoczesna sala gimnastyczna, doskonale zaopatrzona w sprzęt, bez przerwy wykorzystana do późnych godzin wieczornych. Ciepła, dopięta gabinet lekarski i dentystryczny.

Czy to nie sen? Nie, to rzeczywistość!

Rok 1964 był pierwszym rokiem korzystania młodzieży z nowego budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie. Te warunki nie tylko ułatwiają pracę młodzieży i nauczycieli, ale powołują ich zobowiązują. Skuteczna staje się działalność Wieczorowej Szkoły Aktywny ZMS, Koła Młodych Racionalistów skupiających dużą część starszej młodzieży. Młodzież uczy się polemizować, szanować zdanie przeciwnika, operując logicznymi argumentami.

Dobrze działająca radiofonizacja szkoły oraz magnetofon, pozwalają na tygodniowe nadawanie własnych audycji. Kolo Fotograficzne posiada doskonały sprzęt i urządzenia.

Dzięki możliwościom wielostanowego zainteresowania młodzieży, poważnie zmniejszają się trudności

wychowawcze. Młodzież dojeżdżająca (około 250 osób) ma obecnie zapewnione warunki korzystnego spędzania czasu w świetlicy szkolnej, gdzie odrabia swobodnie lekcje.

Mgr ERNEST KOLANO  
Miechów



Dzień 20 września 1964 r. zapisał się na trwałe w historii Łysej Góry, wsi w powiecie brzeskim. Powiedziałem sobie od razu: nie pierwszy to wielki dzień w życiu tej miejscowości. Na pewno wielkim dniem było zapalenie pierwszej żarówki, oddanie do eksploatacji pięknego obiektu jakim jest „Kamionka”, produkująca znane w kraju i za granicą wyroby ceramiczne, otwarcie gminnych szkół zawodowych, uruchomienie komunikacji PKS-u. I na pewno nie ostatni, bowiem w trakcie budowy znajdują się tam szkoła pomnik Tysiąclecia, idąca pełną parą przygotowania do budowy wiejskiego domu kultury. Do tych wielkich dni Łysej Góry przybył więc jeszcze jeden — uruchomienie gazociągu na potrzeby mieszkańców wsi. Stało się to 20 września 1964 r.

Łysa Góra, jako pierwsza wieś w powiecie brzeskim, otrzymała gaz. Wysilek mieszkańcy byli niemały — miał wartość 600 tys. zł, na które złożyły się częściowo świadczenia

Ostry dzwonek telefonu zerwał mnie ze snu. Spojrzałem na zegarek — godzina trzecia rano. Cóż u licha?

— Halo — usłyszałem w słuchawce — tu straż pożarna. Starowiejska się pali, jedźcie z nami? — Dziwne pytanie. Przecież to największa i najmłodsza dzielnica Andrychowa. To tu wyrosły 4-kondygnacyjne bloki, to tu leży przystałość.

Wskoczyłem do samochodu, który właśnie wyjeżdżał przez otwarte drzwi remizy. Było tu już nas ośmiu. Dwaj na prawo to piekarze z pobliskiej piekarni, którzy ubrudzeni ciastem i mąką popieszyli zamieniali białe robocze fartuchy na strażackie mundury. Obok mnie st. sierż. MO. Inni to ludzie, których alarm zerwał ze snu. Po drodze „łapiemy” jeszcze dwóch i oto już jesteśmy

# Starowiejska się pali

na Starowiejskiej. Na miejscu pożaru, a jest to nowo budowany blok, spotykamy kolegów ze straży zawodowej AZPB. Potężny snop ognia bucha z wnętrza budynku, oświetlając teren w promieniu kilkunastu metrów. Paliły się gotowe elementy drewniane: okna i drzwi oraz papa i trzcina zmagazynowane w jednym z pomieszczeń. Obie straże przystąpiły do akcji. Ogień jednak nie tak łatwo dawał się wygrać.

Wtem głośny okrzyk przeszył mrok nocy. To z jednego z górnych pięter nad pożarem wychylił się st. sierż. MO — W. Szymonek.

— Na pomoc, tu są butle z acetylenem, szybko bo nas pozabiją!

Nie było czasu do namyślenia. A. Babiński, I. Wiktorczyk pobiegli na pomoc. Tam na rozgrzanej podłodze stały butle, równie jak podłoga gorące. Uginając się pod ciężarem wynieśli je w bezpieczne miejsce. Strażacy tymczasem wrócili do swoich normalnych czynności przy gaszeniu. Niebawem pożar zlikwidowano.

Nad miastem już świtało. Piekarze wrócili do swoich zajęć. Inni za godzinę wyruszą do pracy. Na równi z tymi, którzy po przespanej nocy dowiedzą się, że „coś się tam paliło”.

EDWARD SZLAGOR  
Andrychów

# Wielki dzień Łysej Góry

gotówkowe, częściowo robocizna. Drugie tyle wyniosła pomoc z budżetu powiatu.

Przykład Łysej Góry jest „zaraźliwy” i znalazł naśladowców. Zakrzętnięto się w Jadownikach, Wojniczu, Mokrzyskach i w szeregu innych miejscowości. Powiedziano tam sobie — mogli oni, możemy i my. Łysa Góra jest pierwsza — to prawda, ale nie jedyna, chcemy mieć też gaz i będziemy go mieli w 34 innych miejscowościach.

JAN BURLIKOWSKI  
Brzesko



# Osiedle wypiękniało

Jestem mieszkańcem Trzebiń, która rozwija się coraz bardziej. W 1964 roku byłem świadkiem czynu mieszkańców ul. Krakowskiej i uważam, że zasługuje on na uznanie.

Dzięki bezinteresownej pracy grupy ofiarnych ludzi, młodych wiekiem czynu mieszkańców ul. Krakowskiej i uważam, że zasługuje on na uznanie.

Następnym czynem było wybudowanie basenu kąpielowego wraz z ogródkiem Jordankowskim dla dzieci. Początkowo Komitet Blokowy napotykał na duże trudności w realizacji swego projektu. Brakowało ludzi i materiałów. Poproszono o pomoc miejscowe przedsiębiorstwa: Zakłady Cynkowe, Zakłady Surówców Hutniczych, które ustosunkowały się pozytywnie do próśb Komitetu. Wypożyczyły one środki transportu, przekazały odpady surowcowe. Kiedy zrobiono wykop, zaczęto zwózkę kamienia na wyłożenie dna basenu. Do pracy stawili się najpierw emeryci. Ich zapal podzielał na wszystkich mieszkańców osiedla. W krótkim czasie basen był gotowy. Nowy obiekt wraz z ogródkiem Jordankowskim został oddany do użytku na 22 lipca 1964.

Komitet Blokowy myśli już o zaspokojeniu dalszych potrzeb osiedla. W związku z częstym brakiem wody, zwłaszcza w mieszkaniach na górnych kondygnacjach, postanowiono wybudować w czynne społeczny studnię głębinową.

BLAZEJ BLIS  
Trzebiń

# Niezapomniany dzień Skawiny

Rok 1964 na długo pozostanie w pamięci skawinian. Obchody XX-lecia PRL zbiegły się tu z 600-leciem nadania praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego oraz X rocznicą istnienia Huty Aluminium.

Przygotowania do jubileuszowych uroczystości prowadzono od kilku lat. Komitet obchodów, działający pod egidą MK FJN oraz KM PZPR i PRN rozwinął znaczną inicjatywę przede wszystkim w realizacji czynów społecznych. Przystąpiono więc do budowy wielkiej sali politechnicznej dla dzieci wszystkich skawieńskich szkół.

Organizatorzy zwrócili się przede wszystkim do załóg zakładów pracy i apel ich nie pozostał bez echa. Tysiące przepracowanych roboczogodzin oraz wyposażenie obiektu w potrzebny sprzęt i narzędzia — to efekt zobowiązań robotników, inżynierów i kierownictw wielu zakładów pracy.

Równocześnie w okresie letnim rozpoczęto generalne porządki w mieście. Odnowiono fasady budynków, zakładano zieleńce, oświetlenie, wykonano remonty ulic i chodników. W świetlicach zakładów pracy i szkołach, opracowano programy artystyczne, przygotowano imprezy sportowe.

A potem nadszedł 19 września — dzień głównych uroczystości. Otwarcia sali politechnicznej dokonał prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz. Wieczorem w kinie „Hutnik” goście spotkali się z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa.

To był niezapomniany dzień Skawiny.

OZESŁAW MAŚLANA  
Skawina

# Woda dla spragnionych

Dla mieszkańców miasta, w którym mieszkam, wydarzeniem roku było uruchomienie i oddanie do użytku rurociągu doprowadzającego wodę z Dunajca do Dąbrowy Tarnowskiej, a następnie do okolicznych wsi. Skończyły się nocne wędrowki po studniach dla zdobycia wiadra upragnionej wody. Dziś jest jej pod dostatkiem, na miejscu, w centrum miasta.

Od kilku lat moje miasto niecierpliwie oczekiwało na oddanie do użytku nowego gmachu szkoły podstawowej Nr 2. Do tej pory grono nauczycielskie i dzieci zmagają się z ciasnotą w starym nieodpowiednim budynku, który doposażono „na ślepo” do potrzeb szkoły. We wrześniu młodzież szkolna objęła nowy budynek szkolny w posiadanie (zajęte poniżej).

Dla mieszkańców powiatu dąbrowskiego, który posiadał swe pociechy do Liceum Ogólnokształcącego, często z odległych zakątków ważną sprawą jest oddanie do użytku uspaniałego budynku internatu, w którym dojeżdżająca młodzież znalazła wygodne miejsce.

JOZEF KOZACZKA  
Dąbrowa Tarnowska

# W OCZACH NASZYCH

## Wielki dzień GRYBOWA

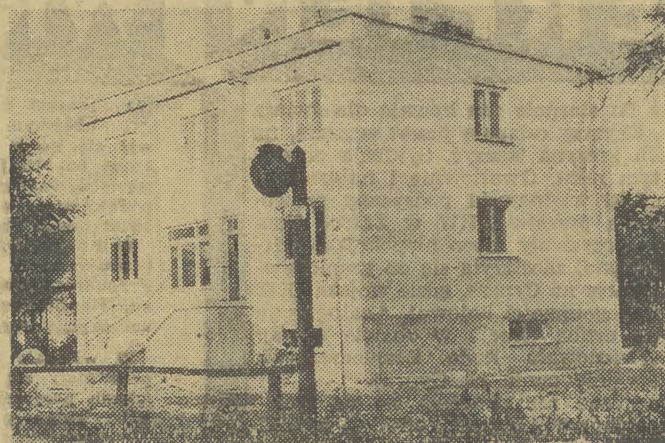
Każdy, kto przyjechał do Grybowa w godzinach popołudniowych w dniu 17 maja 1964 roku patrzył z przyjemnością na łśniane w słońcu pięknie odnowione kamieniczki i nagle stwierdzał ze zdumieniem, że ulice i Rynek są zupełnie puste. Przyczyna tego faktu tkwiła poza miastem — w tym dniu miał nastąpić rozruch technologiczny Zakładu Stolarki Budowlanej. O budowie ZSB zdecydowały dwa względy — pierwszy, wynikający z rejonizacji obiektów przemysłowych, a drugi — z natury czysto społecznej.

Władze Grybowa szybko pojęły jaką daje im szansę budowa zakładu i od pierwszej chwili udzielały daleko idącej pomocy. Starania

te najlepiej charakteryzują słowa dyrektora ZSB inż. Jana Millera, człowieka, który uruchomił już kilka podobnego typu zakładów, i który „Grybowem” został mile zaskoczony. „To zapalenie” — mówił inż. Miller. — W okresie poprzedzającym rozruch sprowadzili do zakładu młodzież szkolną, straż pożarną oraz innych mieszkańców miasta, którzy bardzo ofiarnie pracowali przy ogólnym uporządkowaniu terenów po budowie”. Zakład stał się więc niejako własnością całego społeczeństwa Grybowa i jego zdecydowana większość stawiała się w głównej hali produkcyjnej.

Jest godzina 15. Krótkie oficjalne przemówienia, robotnicy wręczają gościom kwiaty. Gra orkiestra. Panuje nastrój podniecenia, oczekiwania. Wreszcie następuje moment szczególnie uroczysty. I sekretarz KW PZPR w Krakowie, poseł na Sejm tow. Lucjan Motyka zbliża się do pily fartuszowej i przy akompaniamencie syren fabrycznych oraz pracujących kamer filmowych uruchamia silnik elektryczny, przechodzi na drugą stronę i przecina pierwszą deskę. Zaczynają teraz pracować maszyny jedna po drugiej, ruszają ciągi obrabiarek, ogromna hala fabryczna wypełnia się nowym, nieznanym dotąd odgłosem...

Czesław Bocheński  
Nowy Sącz



# Zaczeło się przed ośmiu laty

Gdy przystępowałem do pisania tego — jakbym nazwał — wspomnienia o 1964 roku, rozmawiałem z wieloma działaczami ziemi myślenickiej na temat najciekawszych wydarzeń powiatu. I wielu z nich po namyśle wskazywało na Trzemeszno.

W wiosce tej — oddalonej od najbliższej placówki lecznictwa otwartego w Myślenicach o ponad 15 km — zrodziła się przed 8 laty wśród miejscowych działaczy partyjnych i bezpartyjnych myśl założenia Spółdzielni Zdrowia.

W wyniku wspólnego działania członków spółdzielni, Prez. GRN, PZGS, Prez. PRN, Wydziału Zdrowia, WZGS, CRS i innych organizacji oraz czynu społecznego ludności, zebrano konieczne kredyty i 1 sierpnia 1963 r. Brygada remontowa PZGS przystąpiła do budowy pięknego (patrz na zdjęciu powyżej) piętrowego budynku Spółdzielni Zdrowia.

Po 15 miesiącach budowy i oczekiwania mieszkańców Trzemeszno, Zasani, Łęk i Poręby, 22. XI. 1964 r. następuje właśnie ów pamiętny, nie tylko dla wymienionych wiośkie, ale całego powiatu — dzień otwarcia pierwszej w powiecie myślenickim Spółdzielni Zdrowia, z gabinetem lekarskim, dentystrycznym, zabiegowym i izolatką. W piwnicach budynku mieszczą się m. in. pralnia i kotłownia c.o., a na I piętrze mieszkania służbowe lekarza i pielęgniarek.

Początek został zrobiony — mówią gospodarze powiatu — bo 18 października 1964 r. — zawiązał się nowy komitet budowy drugiej w powiecie Spółdzielni Zdrowia w Trzemesznie. Zebrano tam już 50 tys. zł udziałów od blisko 400 członków. Budowa rozpocznie się w bieżącym roku. Oby inne wieś i gromady ziemi myślenickiej szły w ślady Trzemeszno i Trzebuni. W tej dziedzinie jest bowiem wiele do zrobienia.

L. DZIEWOŃSKI — Sułkowice

# Jaki był rok 1964?

Siedziałem w „Europejskiej” (Zakopane), popijałem czarną z małej filiżanki i słuchałem wywodów mojego znajomego z Warszawy o zdemoralizowanych zakopiańczykach. W kawiarń było pustawo, mimo późnego popołudnia. Po chwili wyszliśmy na Krupówki, obok poczty terkotał spychacz, a przy nim spora gromada ludzi wywijała łopatami. Tróchę się zdziwiłem, bo przecież w tym miejscu nie nie budowano. Poszliśmy w stronę Domu Turysty, otaczało nas bioto i prześladowała nieprzyjemna woń. Zakopane, straciwszy strojny kołusz białego śniegu, tkwiło w brzydocie, odsłoniętej przez wczesną wiosnę. Podczas gdy warszawiak snuł dalej swoje opinie o niechętnych do pracy zakopiańczykach, ujrzałem histonozę, który wykiadał kamieniami brzęgi strumyka. Potem przyglądałem się jeszcze znajomym, grabiącym ziemię pod trawniki przy ulicy Kościuski. Na drugi dzień sam rozplantałem kilka takich tej ziemi i poszedłem zobaczę uporządkowany teren przy pawilonie miętowym. Po drodze spotkałem męczynę z walizką, który z uśmiechem obserwował milicjantów rąbiących kilofami gruz. Pospolite ruszenie mieszkańców miasta do wiosennych porządków trwało kilka dni, pracowano późnym popołudniem — po godzinach urzędowania. „Zdemoralizowani” i „niechętni” do pracy zabrał się zaraz do czynu społecznego. Dość im było pewnie przytyków o brudzie własnego podwórka ze strony ponad milionowej rocznie reszty turystów. Trzeba było dać początek wiosennej ośmiścielaniu ulic w Zimowej Stolicy.

MARIAN RUPCZYK  
Zakopane

# Aby miasto było piękniejsze

Największym wydarzeniem i osłabieniem dla Kęt była przebudowa rynku dokonana wysiłkiem społeczeństwa dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej. Stary rynek ze swoimi kaluzami podczas deszczów często zatłoczony samochodami nie upiększał miasta.

Na przebudowę rynku, na wprowadzenie zieleńców, kwiatów do centrum w budżetach miejskich brak było funduszy. Mieszkańcy miasta przyzwyczaili się do zaśmieconego, zadytmionego rynku, zapominając o znaczeniu wspólnego działania jakie podejmowali po okupacji w pierwszych dniach władzy ludowej przy organizowaniu życia.

Momentem przełomowym stał się 1964 rok. W styczniu podczas uroczystości z okazji 19 rocznicy wyzwolenia Kęt spod okupacji hitlerowskiej, dla uczczenia 20-lecia PRL padły pierwsze zobowiązania na rzecz miasta podjęte przez pracowników Walcowi Metali i młodzież. W zobowiązaniach tych przewidziano przebudowę rynku w Kętach. Do pierwszych inicjatorów podjętego czynu przylączyły się załogi innych zakładów, placówek handlowe, spółdzielczość, komitety blokowe i indywidualni obywatele miasta.

Wyznaczony na 22 lipca termin oddania do użytku przebudowanego rynku został dotrzymany. Rynek nazwany Placem 20-lecia Polski Ludowej stał się dla miasta symbolem działania jego mieszkańców. Do władz miejskich napływają teraz nowe zobowiązania mające na celu dalszą modernizację miasta.

STANISŁAW GAJEWSKI  
Kęty



# KORRESPONDENTÓW

W HUCIE IM. LENINA

AUTENTYCZNE NOWOŚCI

mówi zast. dyrektora d/s produkcji mgr inż. Aleksander JEWASINSKI

Przed wszystkim kombinat musi dać gospodarce narodowej planowaną ilość stali...

Jednakże chciałbym podkreślić, że nasza produkcja wyrobów walcowanych w dalszym ciągu decydującą rolę...

W INWESTYCIACH

Początek końca złej passy

mówi zast. kier. wydz. KW PZPR inż. Adolf KACZMARCZYK

Przykładowo czyli m. in. rok 1965 odbarzą naszą ziemię...

Oczekujemy tego m. in. po: przeprowadzeniu pełnej mechanizacji...

Szpitałem pediatrycznym w Prokocimiu, szpitalem w Dąbrowie Tarnowskiej...

realizacji szeregu obiektów budownictwa mieszkaniowego...

O ile tzw. rzeczowy zakres robót nie odznacza się niczym szczególnym...

zapewnieniu możliwie jak najszerszego frontu robót...

Biorąc jeszcze pod uwagę szereg zamierzonych w najbliższym czasie przedsięwzięć...

Rok 1965 przyniesie również pewną poprawę w strukturze inwestycji regionu krakowskiego...

ROZMOWY PRZEPROWADZIŁ: J. BITNER, O. JĘDRZEJCZYK, L. MARCINIUK, P. MARCISZ, A. WOŹNIAK.

W GASTRONOMII

Nie tylko Kraków

mówi zast. kier. Wydz. Handlu Prez. WRN mgr Antoni WIERZCHOSŁAWSKI

Gastronomia — widzimy tylko restaurację wielkiego Krakowa...

W 1965 roku, zgodnie z założeniami narodowego planu gospodarczego...

Tak samo jak i w innych latach, w roku 1965 placówki gastronomiczne...

Dobrze, a jak z obsługą? Zwiększamy plan zatrudnienia o przeszło 120 osób...



W ROLNICTWIE

W GÓRĘ KWALIFIKACJE

mówi kier. Wydz. Rolnego KW PZPR mgr Andrzej CZYŻ

W rolnictwie rok 1965 będzie okresem kontynuowania dotychczasowej polityki...

Proporcjonalnie zwiększają się dostawy nawozów sztucznych...

W CHEMII

Czas gospodarskiej inicjatywy

mówi przew. Komisji Chemicznej KW PZPR inż. Jerzy OLSZEWSKI

Gdybym w najogólniejszym skrócie określić miał nadchodzący rok...

Więc przede wszystkim przedsięwzięcia z zakresu fraktywacji produkcji...

Więc nowe metody. W dalszym ciągu wzrosnąć powinna produkcja metanolu...

Więc nowe obiekty. Oczywiście najważniejszy w tym roku będzie Tarnów II...

Więc nowe formy. Śmiało można stwierdzić, że rok mijający przyniósł w przemyśle chemicznym...

Wreszcie na koniec udział krakowskich energetyków w elektryfikacji linii kolejowych...

W ENERGETYCE

Od Jaworzna do Gdyni

mówi przew. Komisji Energetycznej KW PZPR mgr inż. Zdzisław ŁOSIAK

Wkraczamy w nowy rok bez niepokoju o perturbacje jakie mogą przynieść...

Oczywiście nie znaczy to, że rozbudowa krakowskiej bazy energetycznej została już definitywnie zakończona...

Skoło wspomnieliśmy o sprawach jaworznickich, podkreślić chciałbym, że rok przyszły powinien przynieść realizację jednego z najważniejszych postulatów...

Kraków jest — jak wiadomo — siedzibą Elbudu, przedsiębiorstwa budującego w całej Polsce instalacje...

W 1964 roku zrealizowały zakłady Elbudu dodatkową linię z rejonu Jaworzna do Czestochowy...

Wreszcie na koniec udział krakowskich energetyków w elektryfikacji linii kolejowych...

W KOMUNIKACJI

PKP — urodzaj na dworcu

mówi zast. dyr. OKP inż. Kazimierz SKRBEŃSKI

Nowy rok dla kolejarzy po wielu latach tustych będzie raczej okresem spokojniejszej pracy...

pięro na lata 1966—1967. Tymczasem zostaną oddane nowe budynki dworcowe...



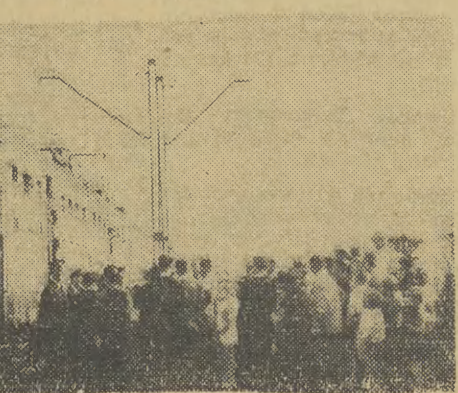
W KOMUNIKACJI

PKS — mniej białych plam

mówi kier. działu przewozów Woj. Przeds. PKS Czesław MALOTA

Przybędzie nam autobusów, i to w głównej mierze przystosowanych do warunków górskich...

Moje ogólne życzenie z Nowym Rokiem; dużo konkretnych wyników w pracy partyjnej i społecznej...



W KOMUNIKACJI

Aby można jeździć potrzebne są drogi

mówi zast. dyr. Woj. Zarz. Dróg Publicznych inż. Tadeusz ZALEJSKI

Potrzebne są drogi o dobrej nawierzchni — mówi inż. Tadeusz Zalejski...

Największą inwestycją będzie całkowite zakończenie drogi Kraków — Olkusz...



Wiesław Rustecki

JUGOSLAWIA

# MAGISTRALA



Wyjeżdżamy „Fiatem Militecento” płaskim dnem doliny w kierunku rozstępującego się przed nami górskiego pasma. Zakręty coraz to bardziej ostre nawijają się na kółka samochodu. Niedostrzeżenie wstępujemy w kanion burzliwej górskiej rzeki Moraça. Po godzinie — budźmy się w górach przeciętych asfaltową nitką magistrali. Wspinamy się mozolnie na szczyty, milamy skarłacie, górskie miasteczka Matešewo i Andrijevica, przebijamy się z doliny w dolinę skosem serpentyny. Pod wieczór będziemy w Bielopole, tam gdzie Omladina kończy swoje dzieło na piętnastym kilometrze, gdzieś w górach.

W „kampe” dowodziła bieloopskiego odcinka wita nas Zoran Vdovičić, zastępca komendanta od spraw polityczno-ideologicznych. Schodzi się cały sztab, oprócz komendanta, który załatwia właśnie „delikatną” sprawę, targuje się z chłopem na temat ceny czarnogórskiego osiołka. „Magarac” miał nieszczęście zetknąć się z samochodem komendanta... Dwadzieścia tysięcy dinarów kończy spór techniki z „naturalnym” środkiem transportowym Czarnogóry.

Jest już późno, ale w sztabie organizujemy roboczą konferencję prasową. Trzydziestolatki ze sztabu przypominają dawny nastrój ZWM-owów ale są również ciekawą polską młodzieżą jak ja — problemom jugosłowiańskiej Omladiny.

Problemem pierwszym socjalizmu były drogi i Omladina uznawała ten problem za własny. W tej chwili nie ma w Jugosławii człowieka w wieku od lat dwudziestu do czterdziestu, który by nie budował omladnickiej magistrali. To fakt pierwszy. Fakt drugi — to rzut oka na mapę; od Lublany, poprzez Zagrzeb, Belgrad, Nisz, Skopje i dalej ku greckiej granicy widać omladnicki „auto-puł bratstwa i jedinstwa”, a weteran tej drogi dochowują się dzieci prawie dorosłych. Od Lublany — wieżdzie adriatykiem wybrzeżem „Jadrańska Magistrala”, która przez Titograd, Kolasin i Peć — łączy się w górach Czarnogóry z magistralą już ukończoną.

W roku przyszłym — magistrala przebieje się przez Bielopole na Peć i pięć godzin będzie zamknięta. Na to wielkie święto czekają nie tylko turyści, dla których odkorkuje się turystyczne uroki Czarnogóry czy Macedonii, ale przemysł, tranzyt, ekonomika nowo budującego się portu Bar, mineralne bogactwa Czarnogóry.

Ale czy wysiłek Omladiny da się przetłumaczyć tylko na efekty ekonomiczne? Szef „sanitarsko-edukacyjnego”, Pavle Todorović, nie jest usatysfakcjonowany moim pytaniem.

— Kilometr asfaltowej drogi, szerokości 7 metrów, w Czarnogórze kosztuje od 90 do 120 milionów dinarów. Ale zysków Omladiny nie da się przetłumaczyć na dinary, do zysków dochodzi jeszcze „magistralna pedagogika”.

Policzmy zyski unikające wielkich słów o wychowawczym znaczeniu omladnickiego „kampu”. Przez cztery godziny dziennie młody człowiek buduje drogi. Następnie cztery godziny zabiera mu udział w jednym z 14 kursów specjalistycznych, w których zdobywa zawód, albo uzupełnia podstawowe wykształcenie. Może wybierać pomiędzy zawodem traktorzysty lub kelnera, ślusarza lub fryzjera. Nie zapominajmy, że trzecia część budowniczych, to dziewczęta, które w trudnej pracy szukają dróg do społecznej i obywatelskiej emancypacji.

— Uczymy ich, że budują drogi dla siebie, mówimy im, że w kraju, który zbudują, będą mieszkać i rządzić — odpowiada Zoran, ten od spraw ideologiczno-politycznych. I aby nie było wątpliwości, dodaje: — Pierwszym bogactwem Jugosławii jest młodzież, dzieci partyzantów...

— Drogi są produktem ubocznym politycznego programu Omladiny — drogi to szkoła komunizmu! — mówi komendant i przypomina komsomolca z lat dwudziestych naszego wieku. Mówi prawdę.

# CO kraj TO obyczaj

CHLEB W KONSERWIE

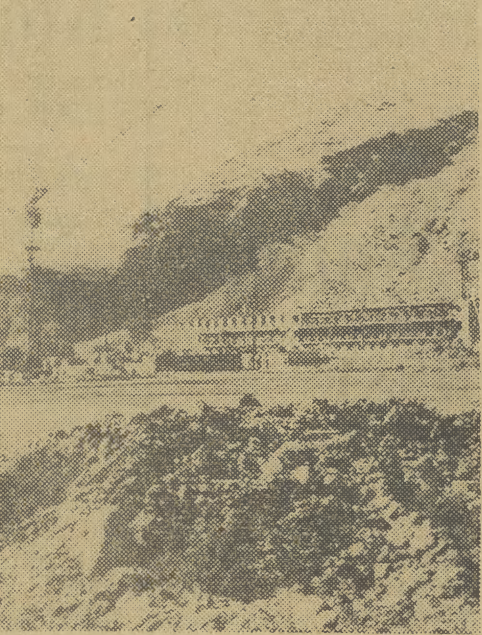
Od niedawna produkuję się w Stanach Zjednoczonych chleb w konserwie. Ma on coraz większe powodzenie i handlowcy przewidują, że za 5 lat będzie go się sprzedawać tyleż, co chleba świeżego. Chleb konserwowy jest bardzo wygodny w razie niespodziewanych odwiezdzin, czy np. przyjazdzie „z delegacji” do domu już po zamknięciu sklepów.

STATYSTYCZNE  
ŁAKOMCZUCHY

Według statystyk największej wszelkiego rodzaju wyrobów cukierniczych i czekolady (poza zwykłym cukrem) spożywają Anglicy, gdyż aż 12 kg przeciętnie rocznie na głowę. Szwajcarzy jedzą słodczy 10,8 kg, Belgowie — 8,4 kg, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych — 7,9 kg, Francuzi (niechodzący za łakomczuchów i smakoszów!) — 5,4 kg. Natomiast producenci najlepszych na świecie lodów, Włosi, spożywają wszelkich słodkości tylko 2,1 kg na osobę.

TKANINA, KTÓRA  
„ROŚNIE” RAZEM  
Z DZIECKIEM

W Stanach Zjednoczonych i Włoszech wyprodukowano ostatnio specjalne tkaniny przeznaczone wyłącznie na odzież dziecięcą. „Babygro” jest materiałem rozciągliwym wzdłuż i w szerz, przypominającym trochę gąbkę i przeznaczony jest na szpioksi i tym podobne kreacje dla najmłodszych. Schemat momentalnie, nie wymaga żadnego prasowania i może dziecku służyć bardzo długo, gdyż odzież „rośnie” razem z dzieckiem, to znaczy rozciąga się odpowiednio do jego wzrostu.



Widok z okna na miasto w Warszawie.

# „Made in Japan”

Najpierw były kłyny. Jeszcze przed 10 laty do jednej z filmowych komedii amerykańskich scenarzysta wprowadził charakterystyczną scenę. Myśliwy atakowany przez tygrysa na próżno naciska spust strzelby. Strzał nie pada, a ofiara tandetnej produkcji, zęgnając się z życiem wydzaje ostatni okrzyk: „Made in Japan”. Publiczność pekała ze śmiechu.

W 1962 roku astronauta amerykański, John Glenn, opuszczając ziemię robił zdjęcia japońskim aparatem. Dziś statki załadowane aparaturą precyzyjną, radioodbiornikami i telewizorami, aparatami fotograficznymi i maszynami do szycia płyną do portów USA — wioząc tam jedną czwartą towarów, wyprodukowanych w Japonii.

Wielkie przedsiębiorstwa japońskie stały się groźnym rywalem amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych. Tajemnica tych sukcesów tkwi przede wszystkim w dewizie, którą tak ujął dyrektor koncernu „Sony”: „Zapożyczamy najlepsze rozwiązania od innych, aby — nie tracąc czasu na poszukiwania — wyprzedzić konkurentów i gotowymi towarami podbić rynek”. Pod tym względem działalność tego koncernu może służyć za charakterystyczny przykład.

W 1952 roku zakupiono od Western Electric Company licencję na wytworzenie kryształów germanu. Koszt jednego kryształu wyniósł wówczas w USA 10 dolarów, toż Amerykanie uśmiechali się pobłaźliwie, znając tendencję japończyków do produkowania taniej tandety. Tymczasem „Sony” wydatnie obniżył koszt tego głównego elementu tranzystora i zasympał świat miniaturowymi radioodbiornikami, zaslanymi baterijką.

Niedawno zakupiono od Paramount Pictures licencję systemu telewizji kolorowej, Chromatron. Już obecnie dwa spośród siedmiu programów stacji nadawanej w Tokio emitowane są w kolorze. Zdumiewające jest jednak to, że podczas gdy amerykańscy producenci nadal głoszą się nad skonstruowaniem dobrego i taniego telewizora, przystosowanego do odbioru wizji w kolorze, „Sony” przygotowało się do eksportu takich teleobdiorników, a Inny japoński koncern, Mitsubishi, sprzedaje już „kolorowe” telewizory w cenie 220 dolarów.

Japończycy szykują Amerykanom nową konkurencyjną niespodziankę — „Videoecorder”. Jest to aparat, który rejestruje i odtwarza audycje telewizyjne. Amerykańskie aparaty tego typu mają wymiar połównej szafy. „Videoecorder” japoński nie są większe od nowoczesnych telewizorów. „Sony” produkuje już krótkie serie. I zapowiada, że niedługo tak obniży cenę aparatu, iż stanie się równie popularny jak magnetofon.

Dodajmy do tego japoński przenośny telewizor o ekranie 13 cm, najmniejszy w świecie (co miesiąc 15.000 sztuk eksportuje się do USA), zapowiedź wprowadzenia na rynek taniego aparatu telefonicznego, który umożliwi także widzenie rozmowy — a nieludno domyślić się, że scenarzyści amerykańskich komedii niktogo już nie rozśmiesza strzelba „Made in Japan”.

TRUDNO JEST DZIAJAJ znaleźć w słownictwie i nomenklaturze europejskiej odpowiednik tadyckiego słowa: tabib. Kilkadziesiąt lat temu Europejczyk nazywał tabibą znachorem. Tabibowie leczyli bowiem ludzi, chociaż nie legitymowali się dyplomem uniwersyteckim. Stosowali środki nieznanne farmaceutom Paryża, Londynu i Moskwy. Chociaż...

Awicenna — jak podają encyklopedie — byłby arabski autor z zakresu medycyny i filozofii, położył część fundamentów pod współczesną medycynę europejską. Jego dzieło — „Kanon” — było podstawą medycznych studiów na prawie wszystkich europejskich uniwersytetach od XII do XVII wieku. Awicenna urodził się w oazie Afszena, niedaleko Buchary i był też tabibem.

Tu trzeba tylko wytłumaczyć, dlaczego autor „Kanonu”, urodzony niedaleko Buchary, nazywany jest arabskim autorem. Otóż w VII wieku naszej ery Arabowie zaczęli opanowywać Azję Środkową. W ciągu kilkudziesięciu lat zawiładnęli terenami, wchodzącymi w skład dzisiejszych republik radzieckich: Uzbekistanu, Tadżykistanu, Turkmenii i Kirgizji. Narzucili mieszkańcom ziem między rzekami Amu-Darią i Syr-Darią mahometanizm, swoje władze, a częściowo i swój język w szkołach, w których nauka Koranu była przedmiotem podstawowym. Ale nauczyciele byli stosunkowo nieliczni, wtopili się w masę miejscowej, od tysięcy lat osiadłej tutaj ludności, której kultura i cywilizacja nie były młodsze niż w Egipcie, Arabowie zastali już tabibów i zachowali ich, przekształcając w „instytucji” arabską. Tabibowie przetrwali najdłużej Mongołów Dymischana. Leczyli dwór Żelaznego Kulawca —

Danuta Rago ZSRR  

# Lzy skał

Timura. Tabibowie z dynastią Wielkich Mongołów — wywodzą się z doliny Fergany — zawędrowali do Indii.

Po Rewolucji Październikowej tysiące tadyckich i uzbekich chłopów, a później i dziewcząt — kobiety w tych stronach musiały najpierw zrzucić z twarzy paradę i uwolnić się z haremowej niewoli — ruszyły na uniwersytety, na wydziały lekarskie. I szło ciekawo, wśród studentów medycyny sporo stosunkowo było dzieci tabibów. Może dlatego nie wszystkie tajemnice tabibów zaginęły. Niektóre zachowały się w pamięci upieczkone nieco do kształtu legendy.

Jedną z legend, powtarzanych w starych baśniach, była opowieść o cudownym balsamie tabibów. Złamane kończyny, posmarowane balsamem, zroszwały się w parę dni. Rany cęte goiły się w ciągu nocy. Tabibowie nazywali ten balsam mumiyo — łzami skał. Odnajdywali go w skalistych górach...

Góry radzieckiej Azji Środkowej zobaczyłam pierwszy raz z samolotu.

W parę dni później po górach u podnóża Pamiru jechałam samochodem do miejscowości Nurek, na budowę wysokogórskiej zapory wodnej. W Nurku spotkałam dziennikarzy radzieckich, specjalnych wysłanników z Moskwy, z redakcji „Komsomolska Prawda”.

I trochę mnie radzieccy dziennikarze zaskoczyli: dopytywali się o mumiyo. Parę dni przedtem ukazały się pierwsze zmianiaki o rewelacyjnych wynikach badań prowadzonych przez Tadżycką Akademię Nauk nad mumiyo.

Latem roku 1963 Usman Dżalilow — nauzczytel z Piendżykentu — polując w Górach Zerewszarńskich, natrafił na żyłą mumiyo. Zebrał ponad 40 kilogramów substancji pachnącej igliwim, przypominającej konsystencją i kolorem czarną pastę do butów. Inni poszukiwacze, którzy wybrali się w te strony, znaleźli inne, mniejsze żyły mumiyo. W Duszanbe opowiadano, że czasem na bazarze można kupić przypadkiem mumiyo, płaćąc po 100 rubli za gram. Ale cena ta, to chyba legenda. Znalezienie przez nauzczytela bryły mumiyo rozesłano do wielu laboratoriów i instytutów badawczych. W Duszanbe sprawdzono na krótkich, że złamana kończyna zrasta się po posmarowaniu mumiyo i wzięciu nogi w lupki w ciągu sześciu dni, gdy normalnie trwa to prawie trzy tygodnie. Rany cęte zabliźniają się w ciągu doby. Oczywiście, są to wstępne wyniki. Badania trwają. Na opublikowanie naukowego komunikatu jeszcze przyjdzie nam poczekać. Ale sprawa mumiyo działa na wyobraźnię.

W czasach władzy radzieckiej Tadżykowie — jak również Uzbeki, Kirgizi, Turkmenci i Kazachowie — wykształcili własną kadrę naukową. Tadżykowie z dyplomami kandydatów nauk, doktorów, docentów i profesorów stosują zdobytą na radzieckich uczelniach metodę badawczą w studiach nad wiedzą swoich przodków również nad tajemnicami tabibów.

# IGNACY KRĄSIICKI WŁOCHY NAPOLEON i KOMUNISCI

Gdy zwycięska antynapoleońska koalicja zesłania elcs-cesarza Francuzów na tę wyspę, zalopotał nad głównym miastem Elby — Portoferrajo — dziwny nowy sztandar. Na pierwszym planie sztandarowej płachty umieszczono trzy wielkie złote pszczoły. W głębi delikatnie zarysowana cyfra Bonapartego — litera „N”. Oryginał tego sztandaru przechowywany jest w pietyzmie w miejscowym napoleońskim muzeum. Oficjalne rezydencje Napoleona — w pałacu „dei Mulini” w Portoferrajo oraz w przepięknym wiejskim domu w San Martino — olozone są czcią i kultem przez miejscową ludność. Jak tłumaczy mi dozorca domu w S. Martino, są to „środkie dumy całej Elby”.

Dozorca z S. Martino jest lewicowym socjalistą. Ten zapalony bonapartysta tłumaczy mi z dumą, że obecnie, po wyborach z 22 i 23 listopada przewagę na wyspie osiągnęli właśnie lewicowi socjaliści i komuniści. — Nie będzie już u nas dawnego samorządu o przewadze chadeków i prawicowych socjalistów!

Rozmawiając z nim nietrudno odgadnąć, jak w tej szczerzej obiektywnej naturze godzą się ze sobą tak różne sentymenty: kult dla Napoleona z autentycznym lewicowym zaangażowaniem. Napoleon to dla dzisiejszych wyspiarzy instytucja narodowa. Dzieki niemu weszli do historii.

Gdy na Elbę przybywają w lecie turyści zachodniemiemieccy — najbadańsi ze wszystkich, beceremonialni, pragnący za parę marek zagarnąć dla siebie nie tylko piękno przyrody, ale i uśmiech ludzkiej przyjaźni — zredagowane w ich języku przewodniki podają im do wiadomości takie oto ostrzeżenie: „Mieszkańcy Elby to ludzie przytykli od stułeci do wolności. Turyście zaleca się ostrożność, zwłaszcza przy propozycjach materialnych, bo może obrazić tubylców i narazić się na nieprzyjemność”.

To poczucie dumy własnej i przywiązanie do wolności leży u podstaw „nowej fali” — fali lewicowej — którą także na Elbie rozkoszowały w czerwonej Toskanii ostatnie listopadowe wybory.

Rozmawiam z miejscowym księdzem. Pochodzi stąd, z Elby. Jego zdanie to chłopi z Porchio. Nie tak, że nie zastosował się do antykomunistycznego apelu biskupów włoskich przed wyborami. Mówi: — Ci, którzy pedagogali ten list pasterski, zupełnie nie orientują się w sytuacji w terenie, a w każdym razie w sytuacji tu, na wyspie. Dlatego mam wzywać w konfesjonale i z ambony, żeby ludzie nie głosowali na kandydatów komunistycznych, kiedy ja sam znam osobście niejednego z nich, utam nu, co więcej, uważam go za swojego wieznego, bo przecież przychodził z żoną i z dziećmi do kościoła. Należy do partii! A gdzieżby miał należeć? Każdy obiektywny człowiek musi przyznać, że program przedwyborczy komunistów był jedynym konkretnym, długofalowym projektem wykorzystania w mądry i godny sposób naturalnych i historycznych wartości wyspy dla celów np. turystycznych. Cóż to ma wspólnego z jakąś „walką z religią”?

Ci wyspiarze są rzeczowi, godni i mądry. Dotwierdzają tylko swoim ludzom — poważnym ludzom. Właśnie takim były kandydaci Włoskiej Partii Komunistycznej na wyspie — twórcy równie poważnego i przemysłowego programu. Dlatego komuniści ta wybory wygrali, zdobyli ponad 40 proc. głosów. Dlatego Elba poprzez swój nowy, lewicowy samorząd stanie się nowym cennym ogniem, spajającym jedną myśl polityczną całą czerwoną Toskanie...



Z końcem listopada ukazał się w szwajcarskim piśmie „Weltwoche” obszerny artykuł Joachima Joestena na temat tzw. Raportu Komisji Warren’a w związku z zabójstwem prezydenta Kennedy’ego. Jest to na pewno jedno z ciekawszych wydarzeń roku.

Joesten poddaje Raport Komisji Warren’a gruntownej analizie i dochodzi do wniosku, że Oswald był niewinny. Nie jest to ani nowe, ani rewelacyjne stwierdzenie. O tym również pisali inni publicyści. Ale — przytaczając z 6 rozdziału Raportu pod nie mówiącym tytułem „Badanie innych czynności” („Investigation of Other Activities”) cztery epizody bez widocznego powiązania z sobą — stawia autor pod znakiem zapytania o oskarżenie Oswalda.

Z początkiem listopada 1963 na widowni Dallas ukazał się człowiek, który swoje ludzkie podobieństwo do Oswalda wykorzystywał w tym celu, aby go opleść siecią fałszywych podejrzeń.

Obraz „fałszywego Oswalda” zarysowuje się — zdaniem Joestena — coraz wyraźniej, im bardziej wnikliwie czytał Raport Warren’a. Albowiem Raport zawiera mnóstwo stwierdzonych faktów — o których... się nie wypowiada.

SCENKA PIERWSZA: — Dłal D. Ryder, młody ruznikarz ze sklepu Sports Shop w Irving — odbiera zlecenie zamontowania i regulowania wizerza do karabinu. Pyta o nazwisko klienta. — „Oswald” — odpowiada blondyn, lat ok. 25 — 30, średniego wzrostu. Nie podaje ani imienia, ani zawodu, ani adresu. Wychojąc zaznacza jeszcze raz z naciskiem: „Oswald — to wystarczy. Sam zgłoszył się osobiście pod odbiór broni”.

SCENKA DRUGA: Kilka dni później mężczyzna, który przedstawiał się jako „Oswald”, przybywa do oddalonego od Irving o 4 kilometry, zaś od Dallas — 12 km, placu ćwiczeń strzeleckich i przeprowadza tam podczas kolejnych dni treningi w strzelaniu z karabinu typu Mauser, zaopatrzonym w przrządy celownicze, zamontowane w sklepie Sports Shop. Świadkowie stwierdzają, że „Oswald” wykazywał niewiarygodną celność podczas ćwiczeń i reprezentował wręcz mistrzowską klasę strzelecką. Wszyscy uczestnicy podają, że nie sposób nie zapamiętać tak charakterystycznej twarzy. Ponadto chętnie przedstawiał się przyrodnym obserwatorem nazwiskiem — „Oswald”.

Uwaga: Po aresztowaniu Lee H. Oswalda — wszyscy jego przełożeni i koledzy z wojska złożyli zeznania, że należał on do najgorszych strzelców w jednostce. Wiadomość ta podchwyciona początkowo przez prasę — nagle przyćmiewa.

Później okazało się, że według relacji Komisji Warren’a — Oswald nie mógł ćwiczyć na strzelnicy przed zabójstwem Kennedy’ego, gdyż, jak wykazują przebadane okoliczności, w tym czasie znajdował się albo w miejscu pracy lub w domu... Komisja stwierdziła to ponad wszelką wątpliwość, przedstawiając niemal minutowy tok czynności Oswalda podczas krytycznych tygodni przed za-

żarciem? Czy o r g a n i z o w a n a s i e d p o c i e r z e i „fabrykowanie” dowodów przez fałszywego Oswalda, świetnie orientującego się w prywatnym, życiu późniejszego oskarżonego?

● Podejrzane zachowanie się „Oswalda” zwracało uwagę o toczona. Jakby chodziło o to, żeby kto tylko może — trzylisza z a l i nazwisko, a także skójarzyli liębze członków rodziny i charakterystyczne szczegóły życia.

● Czy występowanie „dwóch Oswaldów” w różnych miejscach i porach — miało postużyć do utraenia alibi prawdziwemu Oswaldowi?

● Komisja Warren’a zidentyfikowała człowieka, który „był b podobny do Oswalda”. Szło o niejakiego Larry Craforda, z n a j o m e g o R u b y e g o i bywałca jego noynych lokali.

● Craford został przesłuchany ogólnikowo. Znłknął z Dallas, akurat po... zastrzeleniu Oswalda przez Ruby’ego. Polli-

SCENKA TRZECIA: W Salonie Meblowym „Furniture Mart” w Irving pojawił się człowiek, który chciał zakupić... część do karabinu. Po wyjaśnieniu właścicielek, że sklep z meblami nie trudni się sprzedażą broni — mężczyzna wrócił do zaparkowanego neopodal sklepu auta, by za chwilę przybyć ponownie do Salonu, tym razem z rodziną: z żoną i dwójkiem małych dzieci. Przy okazji poinformował personel sklepowy o swoich stosunkach rodzinnych, a zwłaszcza o tym — że córeczka znajdująca się na rękach żony, urodziła się przed parą tygodniami. Akurat tak samo, jak córeczka Oswalda!

Uwaga: Dlaczego klient, który pragnie nabyć broń pyta o nią w sklepie meblowym? I do tego podaje

FAŁSZYWY  
OSWALD?

o bójstwie prezydenta. Także po sprawdzeniu tarcz z otworami po pociskach — rzeczoznawcy wykluczyli, by mogły one (pociski) pochodzić z broni, jaką znalazłono u Oswalda.

SCENKA CZWARTA: — Grupa świadków z przedstawicielstwa firmy samochodowej „Lincoln-Mercury” w Dallas — poświadczyla, że przybył tam klient, który przedstawiający się „Lee Oswald” i wypisawszy nazwisko na kartce — zażądał wozu do próbnej jazdy, „ponieważ spodziewa się wkrótce większej sumy pieniężnej”, aby zakupić auto. „Oswald” wypróbował w towarzystwie sprzedawcy jeden z samochodów na autostradzie — przekraczając szybkość 100 km na godz.(l)

Uwaga: Tymczasem Oswald! anonsuje swój niespodziewany zarobek.

Niezależnie od tego, świadek Wilson (sprzedawca) podaje, że informację je dalej w sprawie kupna auta — klient stwierdził, że jest za drogie. Po czym dodał bardzo głośno: „będę musiał wrócić do Związku Radzieckiego, aby tam sobie kupić tańszy wóz...”

zaraz po tragicznym wypadku — zgodził się z rysopisem twarzy (głównie czoła) Oswalda, ale... pod względem wzrostu i wagi — odpowiadał wyłącznie wymiarom Tippita. „Oswald”, który miał zabić polijanta — wsiadł do samochodu (według opinii najbliższych świadków) i odjechał, s a m prowadząc auto. Znow niezgodności...

W pokoju budynku, gdzie pracował Oswald — na 6 piętrze, przed oknem — skąd oddano śmiertelne strzały (czy tylko stad?) — były ustawione paczki, na których sprawnie operali swola broń. Świadczyli o tym w czasie drugich oględzin, że paczki zostały po przedstawianiu... Odciski palców znajdują się na największej paczce w liczbie 28. Z tego 24 należą do grupy policjantów, 2 do Oswalda — zaś dwa nie zidentyfikowane. Dłwznie. Paczka ze spodu leżąca teraz na szczycie ma tylko odciski palców urzędnika policji. Jej ciężar jest jednak zbyt wielki (85 funtów), aby mógł ją unieść i eden człowiek...

Po co poprzedstawiano paczki? Czy chodziło o stworzenie pozorów, że przelecił Oswald dotykał najważniejszej, z punktu strzełniczego widzenia — paczki? A jeden z policjantów w pośpiechu działania — nie nałożył rękawiczek? Być może. Albowiem podczas drugiej wizytacji pokoju — obok funkcjonariuszy policyjnych z Dallas — znajdował się wysoki urzędnik FBI, a więc ktoś o b c y, spoza władz miejscowych...

Jest rzeczą niewątpliwą, nie wymagającą skrupulatności analitycznej — że sprawozdania policji z Dallas, które przewijają się w Raporcie — przeczą sobie wzajemnie... Hm, w kraju — gdzie metody śledcza doprowadzono do perfekcji?

Wydanie Joestena są na pewno interesujące. Nie pierwszy to publicysta (i nie ostatni) — dla którego Raport Komisji Warren’a nie tylko nie wyświelta sprawy zabójstwa Kennedy’ego, ale ja jeszcze zamienia. W każdym razie te dowody i fakty, jakie odszukał w Raporcie — nie wykluczają działalności „sobowótora Oswalda” i powiązań z prawicą „John Birch Society”, a więc sugerują spisek na życie prezydenta. Od tego jednak — jak od ognia — odżegnuję popiesznie i z lekceważeniem ogromnej ilości zeznań świadków — Komisja Warren’a.



(BOB)



